



ROK XLVII
Nr 5 (14164)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Poniedziałek 7 I 1991
Cena 500 zł

Exposé premiera Bieleckiego Rząd kontynuacji reform

Premier Jan Krzysztof Bielecki jest świadom swej misji. Nie ukrywa, że podjął się na zlecenie prezydenta Lecha Wałęsy umowy o dzieło szczególnego rodzaju: utworzenia rządu przejściowego do czasu wolnych

wyborów parlamentarnych. Tym samym premier złożył swoją osobę na ołtarzu polityki, bowiem, czego uczy historia, nawet czyniąc tak wiele jak jego poprzednik, nie zawsze można liczyć na wdzięczność wyborców.

Jan Krzysztof Bielecki potwierdził w swoim exposé, że będzie to w jego zamierzeniu rząd kontynuacji reform o czym świadczy położenie nacisku na kwestie gospodarcze jak i dobór kandydatów na stanowiska ministerialne (na dziewiętnaście propozycji pięciu ministrów pełniło swe funkcje w poprzednim rządzie: Leszek Balcerowicz, Piotr Kołodziejczyk, Krzysztof Skubiszewski, Jerzy Słezak i Ewaryst Waligórski, a bodaj czterech było wiceministrami). Rząd kontynuacji umożliwi niejako rozwiązywanie spraw z marszu, a może

(Dokończenie na str. 2)

Proponowany skład RM

Do składu Rady Ministrów J. K. Bielecki zaproponował: Leszka Balcerowicza na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra finansów; Michała Boniego na stanowisko ministra pracy i polityki społecznej; Wiesława Chrzanowskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości; Jerzego Eysymonta na stanowisko ministra - kierownika Centralnego Urzędu Planowania; Adama Głapińskiego na stanowisko ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa; Roberta Głębockiego na stanowisko ministra edukacji narodowej; Piotra Kołodziejczyka na stanowisko ministra obrony narodowej; Dariusza Ledwowskiego na stanowisko ministra współpracy gospodarczej z zagranicą; Janusza Lewandowskiego na stanowisko ministra przekształceń własnościowych; Henryka Majewskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych; Macieja Nowickiego na stanowisko ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa; Marka Rostworowskiego na stanowisko ministra kultury i sztuki; Krzysztofa Skubiszewskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych; Władysława Sidorowicza na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej; Jerzego Słezaka na stanowisko ministra łączności; Adama Tańskiego na stanowisko ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej; Ewarysta Waligórskiego na stanowisko ministra transportu i gospodarki morskiej; Andrzeja Zawisłaka na stanowisko ministra przemysłu; Krzysztofa Zabińskiego na stanowisko ministra - szefa URM.

(PAP)

Debata nad exposé premiera w sprawie składu i programu prac rządu odbędzie się na następnym posiedzeniu Sejmu w dniach 11 i 12 stycznia. Od najbliższego wtorku do czwartku komisje sejmowe będą opiniować kandydatów na ministrów. Zapowiedziano łącznie 21 posiedzeń komisji w ciągu trzech dni.

Landsbergis mówi o kapitulacji

OSŁO (TASS). Litwa powinna skapitulować wobec Moskwy, ponieważ znalazła się w izolacji - oświadczył na konferencji prasowej w Oslo przewodniczący Rady Najwyższej Litwy, Vytautas Landsbergis. Podkreślił, że Litwie brakuje poparcia ze strony państw zachodnich. Wśród parlamentarzystów litewskich istnieją duże różnice zdań w sprawie dalszego przebiegu rokowań z Moskwą; już mówi się o konieczności zmian w składzie delegacji lub odsunięcia Landsbergisa - powiedział prezydent Litwy.

Landsbergis stwierdził ponadto, że Litwa nie podpisze porozumienia o współpracy gospodarczej z ZSRR, ponieważ przewiduje ono, że w najbliższym 15 republiki wchodzi w skład ZSRR. „Litwa nie może się z tym zgodzić”.

Przywódca Litwy oświadczył, że sytuacja polityczna w republikach nadbałtyckich staje się coraz bardziej niestabilna. Landsbergis zaapelował do państw zachodnich o udzielenie wsparcia rządowi Estonii, Litwy i Łotwy.

W Albanii - zamieszki i... amnestia

Liczba uchodźców zmniejsza się

WIEDEN (Reuter). Rzecznik utworzonej niedawno w Albanii opozycyjnej Partii Demokratycznej Genc Polo poinformował w sobotę, że w południowej części kraju doszło do starcia policji z uczestnikami wiecu.

Incydenty wydarzyły się w mieście Lushnja, położonym na południowy zachód od Tirany, kiedy w piątek po zakończeniu wiecu kilka tysięcy zwolenników nowej partii udawało się do domów. Według G. Polo, kilka osób zostało rannych.

Reuter pisze, że było to pierwsze starcie od czasu wystąpienia antyrządowych w czterech miastach albańskich w połowie grudnia ub. roku.

Albańska agencja prasowa ATA podała, że prezydium Zgroma-

żenia Ludowego Albanii, którego przewodniczącym jest Ramiz Alia, ogłosiło w sobotę dekret o amnestii 393 więźniów politycznych. Prezydium zobowiązało również ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, by do najbliższego posiedzenia tego organu zbadali sprawę objęcia amnestią wszystkich innych osób skazanych za prowadzenie agitacji i propagandy przeciwko państwu oraz za próby ucieczki za granicę. Natomiast agencja Reutersa informuje z Wiednia, że ogłoszona w sobotę amnestia objętych zostało w Albanii 202 więźniów politycznych.

Agencja AFP, powołując się na informacje policji w granicznym mieście Ioannina (Grecja)

(Dokończenie na str. 2)

„Krajowy” zamiast „przy Lechu Wałęsie” Niepokoje Komitetu Obywatelskiego

Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, obradujący 6 bm., nie głosował nad możliwością samolikwidacji z uwagi na nieobecność połowy składu KO. Co prawda sporo było zwolenników takiego rozwiązania, ale przeważała inna opcja. Większość opowiedziała się w głosowaniu za zmianą nazwy na Krajowy Komitet Obywatelski, bowiem organizacja ta ma, zdaniem uczestników posiedzenia, nadal ważką rolę do spełnienia, zwłaszcza wobec nadchodzących wyborów parlamentarnych. W tym tygodniu Zdzisław Najder i Jan Olszewski przedstawia te sugestie Lechowi Wałęsie.

Prezydent nie uczestniczył w posiedzeniu, przysłał natomiast następujący list: „Natłok spraw, związanych z objęciem prezydentury i powołaniem rządu uniemożliwił mi wzięcie udziału w waszym posiedzeniu. Pragnę wyrazić moją wdzięczność za udział w pracach komitetu, który przyczynił się w istotny sposób do budowy demokracji w

Polsce. Działalność Komitetu przeszła do chlubnych kart naszej historii. Teraz trzeba zmienić jego formułę. Proponuję zwołanie w niedługim czasie ostatniego, uroczystego spotkania Komitetu Obywatelskiego, w czasie którego pragnę osobiście podziękować jego uczestnikom za poświęcenie i pracę dla Polski. (Dokończenie na str. 2)

Kolejne rozmowy prezydenta

Prezydent Lech Wałęsa prowadził w sobotę 5 bm. dalsze konsultacje polityczne w Belwederze. Gośćmi prezydenta byli Lesław Lech, przewodniczący klubu parlamentarnego SD oraz Adam Kinaszewski reprezentujący gdańskie środowisko prasowe. Prezydent przeprowadził także rozmowę telefoniczną z Romanem Bartoszczem.

Komentując przebieg rozmów, rzecznik prasowy prezydenta

Andrzej Drzycimski stwierdził, że potwierdzają one zainteresowanie rozmówców prezydenta koncepcją powołania Rady Politycznej.

Ze względu na pojawiające się w środowiskach masowego przekazu różnego rodzaju komentarze odnośnie Rady Politycznej i w ogóle kompetencji prezydenta, rzecznik przedstawił w sobotę dziennikarzom szeroki zakres

(Dokończenie na str. 2)

ROAD zależny czy niezależny?

Rada Założycielska ROAD za-
twierdziła 6 bm. w Warszawie porządek obrad i ordynację wyborczą na I Zjazd Delegatów tej partii. W pierwszym dniu zjazdu (26 bm.) delegaci zdecydowali, że ROAD ma być niezależną partią, czy też częścią Unii Demokratycznej.

Rada Założycielska ROAD przyjęła oświadczenie, w którym ocenia, że sobotnie exposé premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego zawierało zapowiedź kontynuowania polityki rządu Tadeusza Mazowieckiego. W wystąpieniu tym nie było nowych idei - głosi oświadczenie - które mogłyby usprawiedliwić gwałtowność ataków na poprzedni rząd. Sam sposób formowania obecnego rządu powoduje, że pełną odpowiedzialność za wyniki jego pracy ponosić będzie obóz polityczny prezydenta. Niepokoją nas deklaracje, iż centrum decyzji politycznych przesunie się do Belwederu. By-

łoby to sprzeczne z zasadą, że kompetencje naczelnych władz państwowych są uregulowane

(Dokończenie na str. 2)

Na trzy dni przed rozmowami ostatniej szansy

Husajn wzywa naród do walki

BAGDAD (Reuter, AFP, UPI). Prezydent Iraku Saddam Husajn w nadanym w niedzielę przez telewizję przemówieniu wygłoszonym z okazji święta sił zbrojnych wezwał naród, by przygotował się do historycznej walki

ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami, stwierdzając, że ofiary będą duże i obiecując, że zwycięstwo Iraku jest zrażone przez Allacha.

Husajn ponowił roszczenia do terytorium kuwejckiego. Oświad-

czył, że Kuwejt stanowi nierozdzielną część i 19 prowincję w strukturze politycznej Iraku.

Agencje prasowe zwracają uwagę, że przemawiając trzy dni przed rozmowami ostatniej szansy w Genewie w celu uniknięcia wojny między Waszyngtonem i Bagdadem, Husajn ponownie powołał do rozwiązania kryzysu w Zatoce Perskiej z uregulowaniem kwestii palestyńskiej. Stany Zjednoczone odrzucają takie powołanie.

W niedzielę sekretarz stanu USA James Baker opuścił Waszyngton udając się do Europy, gdzie 9 stycznia spotka się w Genewie z ministrem spraw zagranicznych Iraku Tarkilem Azimem. Przed przybyciem do Genewy James Baker odwiedzi Francję, Wielką Brytanię i Niem-

(Dokończenie na str. 2)

Polska ujawnia nazwiska zdrajców Czechosłowacji

Kto „zaprosił” Rosjan w 68 r.?

PRAGA (PAP). Wszystko wskazuje, że jedna z najbardziej tragicznych i trudnych zagadek w najnowszej historii Czechosłowacji została rozwiązana dzięki pomocy polskiej Prokuratury Generalnej. Przekazała ona do Pragi dokumenty, pozwalające ostatecznie ustalić nazwiska konkretnych osób, które w sierpniu 1968 roku zwróciły się pisemnie do Breżniewa o „internacjonalistyczną pomoc zagrożonemu socjalizmowi”. Prośba ta posłużyła Kremlowi za pretekst do zbrojnego zdławienia „praskiej wiosny”.

„List zapraszający” znajduje się do tej pory - jak twierdzą niektórzy badacze i politycy - w Moskwie i ZSRR odmawia je-

go ujawnienia. Nazwiska zdrajców wymienili jednak na naradzie w Moskwie 18 sierpnia 1968 roku Breżniew, informując przywódców państw obozu socjalistycznego o sytuacji w Czechosłowacji. Słowa ówczesnego sekretarza generalnego KC KPZR za-

(Dokończenie na str. 2)

Jelcyn najpopularniejszy

MOSKWA (PAP). Boris Jelcyn - człowiekiem roku 1990 w ZSRR. Werydyk tak wydał czytelnicy tygodnika „Sobiesiednik”, ilustrowanego dodatku do „Komsomolskiej Prawdy”.

Odpowiadając na pytanie o polityka radzieckiego, cieszącego się największym zaufaniem społecznym, 2203 osoby z 3332, które wzięły udział w głosowaniu, wytypowały przywódcę Rosji Borisa Jelcyna. Prezydent Michaił Gorbaczow zajął dopiero 5 miejsce, zbierając zaledwie 158 głosów. Poza Jelcynem wyprzedził go jeszcze premier Rosji Iwan Siłajew - 487 głosów oraz burmistrzowie Leningradu i Moskwy, którzy dostali odpowiednio 485 i 419 głosów. Na premiera ZSRR Nikołaja Ryzkowa głosowało 60 osób, a na przywódcę komunistów rosyjskich Iwana Położkova - 40.

Największe rozczarowanie w 1990 r. spowodowała działalność następujących polityków: Michaiła Gorbaczowa - 2697 głosów, Nikołaja Ryzkowa - 925, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Anatolija Łukianowa - 502, Iwana Położkova - 315, wicepremiera ZSRR Leonida Abałkina - 302, Borisa Jelcyna - 240.

(Dokończenie na str. 2)

Przejście na system rynkowy będzie kosztowne

Ponad 30 mln osób w ZSRR straci pracę?

MOSKWA (AFP, TASS). Według oceny dwóch profesorów Instytutu Plechanowa - W. Widia-pina i W. Kuzmina, w latach przechodzenia gospodarki radzieckiej na system rynkowy może stracić pracę 31-38 mln osób.

W artykule opublikowanym w sobotę w dzienniku „Sowietskaja Rossija” twierdzą oni, że szacunki rządowe zakładające liczbę 10-12 mln bezrobotnych w okresie od chwili obecnej do 1992 roku są zbyt optymistyczne i przeważnie zaniżone.

Dwaj profesorowie obliczają, że od wielu lat w ZSRR jest 5-6 mln bezrobotnych, z czego połowa w Azji Środkowej, na Kaukazie i w południowej części Federacji Rosyjskiej. Ponadto, ich zdaniem, w przedsiębiorstwach radzieckich od jednego na pięciu do jednego na siedmiu robotników - to zbędni pracownicy. Według Widia-pina i Kuzmina, racjonalizacja produkcji spowoduje zwolnienie 22-28 mln zatrudnionych.

Jeśli nawet przestanie pracować 11,5 mln osób w wieku

przedemerytalnym i 8 mln w wieku emerytalnym, to liczba bezrobotnych wyniesie 11,5-18,8 mln osób. Dziennik „Sowietskaja Rossija” podkreśla, że likwidacja bezrobocia powinna być wiązana przede wszystkim z tworzeniem nowych miejsc pracy. Wymagać to będzie nakładów inwestycyjnych w wysokości 350-550 miliardów rubli. Dziennik akcentuje przy tym, że zaskliki dla bezrobotnych nie zastąpią pracy.

UWAGA!

Tylko z nami najtaniej, bo za jedyne 2.600.000 zł

WYJEDZIESZ DO SYRII (video — full servive)

● AUTOKAR Z ZAKOPANEGO I KRAKOWA ● NOCLEGI W TURCJI I SYRII ● WYKwalifikowani PILOCI ● 25-OSOBOWE GRUPY ● WYJAZDY 2 RAZY W MIESIĄCU

ZGŁOSZENIA:

Zakopane, al. 1-go Maja 5, tel. 27-91 (10-18); Kraków, al. Słowackiego 4/5, tel. 34-55-00 (9.30-15).

INTER
SWEDEN
SHOP

SUPER OKAZJA!

INTER SHOP

„Maluchy” za gotówkę

FSM wznowiła tzw. wolną sprzedaż gotówkową samochodów „fiat 126p” w wersji „fc” i „bis”. Ta forma sprzedaży prowadzona jest także w innych placówkach na terenie całego kraju, a możliwość kupna samochodów za gotówkę uzależniona jest wyłącznie od wielkości zamówienia złożonego przez placówkę handlową w „FSM S.A.”.

✱

Jak poinformował PAP rzecznik prasowy „FSM S.A.” — 5 bm. Fabryka Samochodów Małolitrażowych utworzyła kolejną spółkę z o.o. z udziałem kapitału zagranicznego. Tym razem partnerem FSM jest spółka akcyjna „Mannesmann Handel AG” z Düsseldorfu.

W „Spółce Mannesmann — FSM GMBH” każdy z partnerów posiada 50 proc. udziałów. Będzie się ona zajmować działalnością importowo-eksportową. FSM przez spółkę z Mannesmannem zamierza uzyskać wzrost eksportu swoich wyrobów (odkrywki, odlewy, rowery, elementy wyposażenia samochodów) dzięki ich reklamie i promocji na rynku niemieckim, a także zintensyfikować zakupy importowe na tym rynku. (PAP)

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

WIETNAMSCY UCIEKINIERZY

W obozach na terenie Hongkongu koczują ponad 51 tys. uchodźców wietnamskich. W innych krajach regionu — w Tajlandii, Singapurze, Malezji, Indonezji — liczba uciekinierów z Wietnamu ocenia się na drugie tyle. Mimo braku obiecujących perspektyw tej emigracji, koszmarnych często warunków egzystencji w zamkniętych gettach i śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego „boat people” podczas ucieczki na łodziach (tylko w okresie 1978–86 ofiarami piratów i tajfunów padło ponad 30 tys. Wietnamczyków) fala nielegalnej emigracji nie maleje. Ma ona długą historię, bowiem trwa od początku wieku, a nasiliła się po roku 1975. Po zakończeniu wojny wietnamskiej wyemigrowało z WRS 1,5 mln osób.

NA CO ZMARŁ PRESLEY

Piosenkarz amerykański Elvis Presley zmarł wskutek zażycia „śmiertelnej mieszanki leków” — ujawnił w gazecie „The Commercial Appeal” lekarz Eric Muirhead, który uczestniczył w obdukcji zwłok artysty. Powiedział on, że król rock and rolla cierpiał wprawdzie na schorzenie serca, ale dolegliwości te nie były z pewnością tak poważne, by groziły zgonem. Presley zmarł 16 sierpnia 1977 r. Wkrótce potem pojawiły się w prasie spekulacje o prawdziwej przyczynie zgonu i teraz zostały w pełni potwierdzone przez lekarza, który wówczas zataił prawdziwy stan rzeczy.

NASTOLATKI AMERYKAŃSKIE

CORAZ SWOBODNIEJSZE

Co druga Amerykanka w wieku 15–19 lat praktykuje przedmażeńskie stosunki seksualne i to na ogół z kilkoma partnerami. Takie informacje podał Instytut Zdrowia w Atlancie na podstawie badań wśród 8500 dziewcząt. W 1970 r. tylko 29 proc. kobiet w wymienionej grupie wieku miało doświadczenia seksualne. Obecnie 75 proc. nastolatek aktywnych seksualnie utrzymuje stosunki z co najmniej dwoma partnerami. 45 proc. ma nawet 4 lub więcej partnerów. Przedstawiciele służby zdrowia wyrażają zaniepokojenie taką sytuacją, gdyż zwiększa się częstotliwość chorób wenerycznych wśród młodych dziewcząt.

Redaktor wydania:
MARIAN NOWY
Redaktor depeszowy:
JERZY CZUBA
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Rząd kontynuacji reform

(Dokończenie ze str. 1)

że także na przyspieszenie o czym wspominał premier chociażby w aspekcie prawodawczym (chodzi o błyskawiczne wydawanie aktów wykonawczych do ustaw sejmowych). W gabinecie znajdują się już ludzie obeznani z funkcjonowaniem w administracji państwowej, posiadający niekiedy duże doświadczenie w pracy zawodowej i znaczny w niej dorobek. W tym sensie jest to zapewne rząd fachowców i nie należy odbierać mu tego miana, dokąd sam nie przekona społeczeństwa, że podjętym zadaniom sprostać nie zdoła. Bo przecież, jak słusznie powiedział prezes Rady Ministrów „po nas nie przyjdzie potop, ale kolejny rząd”.

Premier Bielecki stawia poprzeczkę wysoko. Rząd ma rozbudzić ambicje przedsiębiorczości u obywateli, przyspieszyć ma prywatyzację i zaktywizować sektor państwowy, udowodnić obcemu kapitałowi, że w Polsce opłaca się inwestować, przebudować administrację państwową, zawrzeć nowy traktat z ZSRR, doprowadzić do wycofania wojsk radzieckich, zawrzeć umowę o dobrosąsiedzkich stosunkach z Niemcami. Rząd będzie bronił rolnictwa przed importem taniej żywności, przy premierze powo-

łana zostanie Rada Rozwoju Wsi, ma być mniej państwa w życiu społecznym, wreszcie nastąpić zmiany w strukturze rządu, m. in. likwidacja urzędu ministra rynku wewnętrznego, podporządkowanie UOP bezpośrednio premierowi. Już ten przykładowo wyliczony zakres zadań zakłada chyba, że przejściowy gabinet Bieleckiego będzie funkcjonował dłużej niż kilka miesięcy (jak wiadomo do końca marca Sejm ma się wypowiedzieć na temat czasokresu obecnej kadencji parlamentu).

Premier Bielecki zaproponował rząd złożony z fachowców, których kompetencji (poza kilkoma kandydaturami jeszcze się w kulisach Sejmu nie podawało), ale nie oznacza to, że kandydaci Bieleckiego są jedynymi fachowcami w swej branży, którzy mogli być brani pod uwagę. Krótko mówiąc gabinet Bieleckiego nie odzwierciedla rozkładu sił politycznych w Sejmie i to rokuje mu trudną akceptację w toku przesłuchiwań kandydatów w komisjach sejmowych. Wprawdzie odrzucenie kandydatury nie rodzi skutków prawnych (o tym decyduje cały Sejm), ale przesądza o rodzaju współpracy na przyszłość.

Największego oporu w stosunku do desygnowanych kandydatów na ministerialne fotele można się spodziewać ze strony posłów z PSL, partii, której premier Bielecki nie zaproponował ani jednej teki w swym gabine-

cie (w rządzie Mazowieckiego PSL miała resorty: rolnictwa — utracony po dymisji prof. Janickiego — zdrowia, sprawiedliwości oraz ochrony środowiska). To przede wszystkim posłowie z PSL głosowali przeciwko kandydaturze Bieleckiego na premiera, który ich zdaniem wypadł bardzo nieprzekonywająco na spotkaniu z klubem posłów ludowców. Spodziewam się więc bardzo trudnej przeprawy Adama Tańskiego w Komisji Rolnictwa, której przewodniczący poseł Jacek Soska (PSL) bardzo negatywnie ocenia kompetencje kandydata. Zawiedziona jest zapewne lewica, podobnie jak idące w koalicji z OKP Stronnictwo Demokratyczne, które ma tylko kandydata na resort łączności, a szef tej partii Aleksander Mackiewicz ministrem rynku zostać i tak by nie mógł, ulega on likwidacji (co musi być zdecydowane w formie ustawy). Nie wiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmie wywodzący się z OKP nowy Klub Unii Demokratycznej w kwestii poparcia zamierzeń rządu, chociaż trudno posądzać go o opozycję, ale raczej tworzącą krytykę. Jedno jest wszakże pewne. Już na samym początku nowy premier nie będzie miał łatwego zadania, a powołanie nowego rządu może się okazać zadaniem nie mniej trudnym niż zamierzenie kontynuacji reform przez gabinet Bieleckiego.

WOJCIECH TACZANOWSKI

Kolejne rozmowy prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

tych kompetencji. Wynikają one zarówno z Konstytucji RP jak i innych aktów, np. ustaw dotyczących Trybunału Stanu, Trybunału Konstytucyjnego, NIK, a także kompetencje prezydenta w zakresie prawa wyborczego, referendum i inne.

Na uwagę dziennikarza PAP, iż zastrzeżenia w środkach masowego przekazu lub czynione przez niektórych polityków, a związane z inicjatywą powołania Rady Politycznej, nie dotyczą kompetencji prezydenta, ale tego, że Rada byłaby ciałem pozakonstytucyjnym — rzecznik odpowiedział, że Rada Polityczna nie pretenduje do rangi ciała, które ma charakter wynikający z Konstytucji, czy jakiegokolwiek zapisu formalnego.

W Pradze spłonął 500-letni klasztor

PRAGA (PAP). 14 wozów strażackich przez kilka godzin gasiło wielki pożar, który wybuchł późnym wieczorem 5 bm. w samym centrum starej Pragi — nieopodal Ratusza i słynnego zegara. Płomień zniszczył 500-letni klasztor św. Michała, w którym miały się wkrótce znaleźć zbiory Biblioteki Państwowej. Straty oblicza się na ok. 500 tys. koron. Wstępne wyniki śledztwa sugerują, że podpalaczami byli członkowie ruchu punk. 36,53

Kto „zaprosił” Rosjan?

(Dokończenie ze str. 1)

pisal towarzyszący delegacji polskiej stenograf, a zapis ten zachował się do dziś.

Szef prowadzącej śledztwo w tej sprawie grupy specjalnej, prok. Vladimir Nechanicki, odmówił na razie ujawnienia nazwisk ludzi, którzy zdradzili własną ojczyznę. Powiedział jedynie, że część tych osób żyje.

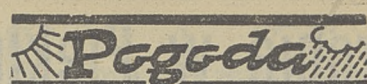
Husajn wzywa naród do walki

(Dokończenie ze str. 1)

cy, omawiając z przywódcami tych krajów perspektywę uregulowania kryzysu w Zatoce Perskiej.

Przed udaniem się Bakera do Europy prezydent USA George Bush ponownie oświadczył, że ze strony USA nie będzie kompromisu w kwestii wycofania się Iraku z Kuwejtu. Jak podkreśla się, w opinii Waszyngtonu spotkanie w Genewie będzie ostatnim wysiłkiem mającym na celu przekonanie Saddama Husajna, iż musi wycofać swoje wojska z Kuwejtu do 15 stycznia, gdyż w przeciwnym razie znajdzie się w obliczu wojny ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami.

W wygłoszonym w sobotę 6-minutowym przemówieniu do narodu prezydent Bush dał do zrozumienia, że nie wyda rozkazu natychmiastowego rozpoczęcia ataku na Irak po upływie terminu 15 stycznia, jednak nie pozostawił żadnych wątpliwości, że nie będzie długo czekał na podjęcie akcji jeśli Sad-



Pogorszenie pogody

Polska jest w słabym klinie wyjątkowym. Od zachodu zbliża się ząłata niżowa z frontem atmosferycznym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami niewielkie przelotne opady deszczu, śniegu z deszczem a lokalnie śniegu. Wieczorem i w nocy wzrost zachmu-

żenia i opady ciągłe. Temperatura w dzień od 5 do 8 stopni, w nocy od -2 do +2. Wiatr umiarkowany, miejscami dość silny i silny, porywisty południowo-zachodni. W Tatrach okresami opady śniegu, temperatura od -10 st. w dzień do -5 w nocy. Wiatr bardzo silny i porywisty z kierunków południowo-zachodnich.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 6 bm. godz. 16: 734,2 mm, tj. 989,5 hPa, wzrost a potem spadek ciśnienia. (k)

KRAJ

sobota i niedziela

ŚWIAT

▲ **PRZY UŻYCIU BOMB ZAPALAJĄCYCH** zniszczono lub uszkodzono 12 dużych sklepów w Irlandii Północnej. Bomby eksplodowały w 8 sklepach w Belfastzie i w 4 w Lisburn. Jak poinformowała policja, wybuchy i wywołane przez nie pożary spowodowały straty szacowane na miliony funtów szterlingów.

▲ **PRZYJĘCIEM PROJEKTU** statutu Organizacji Międzynarodowej Współpracy Gospodarczej, która powstanie na ruinach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w Moskwie zakończyło się 134 — prawdopodobnie ostatnie — posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

▲ **RZĄD LITWY PODJĄŁ DECYZJĘ** o znacznej podwyżce cen detalicznych w 1991 roku. Jak informuje agencja Baltfax, żadnej konkretnej daty wprowadzenia tej decyzji w życie nie podano. Podwyżka ma wynieść — w zależności od artykułu — od 200 do 800 proc.

▲ **NAJWIĘKSZA REPUBLIKA ZWIĄZKOWA ZSRR** — Rosja — zapowiedziała, że nie wyasygnuje 27 miliardów rubli, tj. równowartości 48 mld dol., na potrzeby budżetu związkowego. Prezydent Federacji Rosyjskiej, Boris Jelcyń, poinformował, że parlament zaproponował budżet Rosji na rok 1991, ale nie zgodził się na przekazanie wspomnianej sumy do budżetu ZSRR.

▲ **W STOLICY SOMALII** — Mogadyszuru nasila się walka między wojskami rządowymi i powstańcami z Kongresu Zjednoczonej Somalii (KZS). W wyniku przeprowadzonych przez wojsko samoloty wojskowe i helikoptery z 2 amerykańskich okrętów wojennych operacji ewakuowania cudzoziemców, z Somalii wywieziono ok. 500 osób.

▲ **ZA POŚREDNICTWEM MSZ DOTARŁA** do PAP wiadomość o katastrofie statku M/S „Kimya” w wybrzeży Walii. W szpitalu Bangor znajdują się dwaj uratowani marynarze polscy. Są nimi: Krzysztof Gapiński z Gdyni i Bogdan Szpilman z Rumii.

Niepokoje Komitetu Obywatelskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ski. Zrobię wszystko, aby każdy z was mógł znaleźć miejsce w dziele kontynuowania reform, zapoczątkowanych w Komitecie Obywatelskim”.

Czy po wyborze patrona Komitetu Obywatelskiego na prezydenta gremium to ma jeszcze jakąś rację istnienia? Jak należy odczytywać intencje listu Lecha Wałęsy? Odpowiedzi na te pytania były rozbieżne.

Nie brakowało głosów opowiadających się zdecydowanie za rozwiązaniem Komitetu. Nie chciałbym — mówił Piotr Wierzbicki — by ten komitet czy lokalne komitety obywatelskie odegrały jakąś rolę w przyszłych wyborach parlamentarnych, żeby ktoś mi wymachiwał chorągiewką z napisem „Solidarność”, żebyśmy opóźniali wejście w normalną demokrację. Czas ruchów ogólnospołecznych już się skończył, trzeba dać społeczeństwu szansę głosowania na partie polityczne. Nieobecność zaś Lecha Wałęsy na naszym spotkaniu — i to nie po raz pierwszy — jest nieprzypadkowa. Jeśli będziemy się upierać przy dalszym istnieniu, staniemy się śmieszną organizacją, której jedyną rolą będzie wydawanie komunikatów dla prasy.

Większość optowała jednak za dalszym istnieniem komitetu. Jerzy Stepien, oceniając polską scenę polityczną, ostrzegł, że po przyszłych wyborach parlamentarnych partia większości może się stać „partia Cimoszewicza i Tymieńskiego” i apelował o zjednoczenie elektoratu

Wałęsy, o powołanie przedwyborami takiego ugrupowania, które pozwoliłoby utworzyć w parlamencie reprezentację „solidarnościowej” partii większości.

Z niepokojem mówiono o obecnych próbach osłabiania jedności Komitetu, zdaniem wielu członków Komitetu, rezultatów wyborów prezydenckich. Czy to co się teraz dzieje — pytał Stefan Kurowski — to „nowy początek”, czy jest to przyspieszenie? W kampanii wyborczej padły obietnice rozliczeń, a tymczasem proponuje się utworzenie Rady Politycznej, która jest prostą próbą kontynuacji „okragiego stołu”. Projekt składu rządu wykazuje niespójność co do swej genezy i programu, który jest jedynie korektą tego, co było dotychczas. Tę samą drogą wędrował Andrzej Tymowski. Przecież to Balcerowicz — mówił — był jednym z głównych autorów klęski wyborczej Mazowieckiego, a teraz prezydent bierze go z całym jego bagażem programowym. Niech ta nalepka pozostanie, skoro żąda jej zagranica, ale zawartość programu musi być inna.

Niepokój o przyszłość kraju podzielała również niektórzy członkowie Komitetu mający wejść w skład rządu. Najważniejsze jest obecnie to — powiedział Jerzy Eysymont — czy i w jakim stopniu będziemy w stanie dotrzeć do obywateli wyborczych, czy — przy całej konieczności kompromisu — zwycięży zmiana, czy też kontynuacja. Dodał, iż obawia się, aby kontynuacji nie było zbyt wiele. (PAP)

Rumuni wyjeżdżają

Wprowadzenie obowiązku posiadania przez obywateli Rumunii przybyszających do Polski 200 tys. zł na każdy zadeklarowany dzień pobytu, zahamowało napływ turystów z tego kraju. Tym bardziej, że okres pobytu nie może być krótszy niż 7 dni, co oznacza dysponowanie 1,4 mln zł, a ponadto turysta rumuński musi mieć bilet powrotny z miejscówki. Jak wynika z informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: więcej Rumunów wyjechało w grudniu z Polski niż do nas przyjechało. (PAP)

ROAD zależny czy niezależny?

(Dokończenie ze str. 1)

przez Konstytucję. Tworzenie rady prezydenckiej, która miałaby choćby w pewnym stopniu zastępować parlament i rząd, jest niezgodne z demokratycznym ładem państwa prawa. Obawiamy się, że konsekwencją tego stanu rzeczy będzie osłabienie i dezorganizacja struktur państwowych.

Jesteśmy przekonani o konieczności jak najszybszego zorganizowania demokratycznych wyborów do parlamentu — głośno oświadczenie. Wyrażamy niepokój, iż postulat ten ostatni znikł z wypowiedzi miarodaj-

nych przedstawicieli obozu prezydenckiego.

Dyskusję nad zamkniętą dla prasy spotkaniu Rady Założycielskiej ROAD zdominowały wzajemne relacje między ROAD a Unią. Zdania były podzielone. O wypowiedź na ten temat dziennikarz PAP poprosił pełnomocników ROAD.

Władysław Frasyniuk: myślę, że uda nam się wypracować kompromisową formułę, brak bowiem wspólnego stanowiska doprowadził do ostrych konfliktów po tej stronie sceny politycznej i spowoduje, że tak naprawdę nie zaistnieje ani ROAD ani Unia. Sądzę, że musimy zbudować wspólny szeroki program, który będzie się sprawdzał w najbliższych latach. Z dotychczasowej dyskusji nad programem ROAD-u wynika, że jego częścią gospodarczą odpowiadałby liberalizm, a polityką społeczną — postępowe lewicy.

Zbigniew Bujak: jestem za odrębnością ROAD i za tym, by Unia była koalicją do wyborów parlamentarnych — pod warunkiem, że obojędnie się one wniosą. Gdyby termin wyborów wyznaczono na jesień, sprawę koalicji stawiałam pod znakiem zapytania. Sądzę bowiem, że do tego czasu ROAD ma szansę uformować się jako silne polityczne ugrupowanie popierane przez różne grupy społeczne. (PAP)

Robert Satanowski odchodzi

WARSZAWA (PAP). 5 bm. dotychczasowy dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Wielkiego w Warszawie Robert Satanowski podjął decyzję o ustąpieniu z obu funkcji z dniem 15 bm.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP z nieoficjalnych źródeł — kierujący Filharmonią Narodową Kazimierz Kord odrzucił propozycję resortu kultury objęcia Teatru Wielkiego. Ministerstwo postanowiło zatem powołać komisarzy zarząd tej sceny narodowej, nie po raz pierwszy zresztą w jej historii. (PAP)

Jelcyń najpopularniejszy

(Dokończenie ze str. 1)

Ze najważniejszych wydarzeń minionego roku w ZSRR, 1741 osób uznało proklamowanie suwerenności Rosji. 670 osób — przejście ZSRR do gospodarki rynkowej, 547 osób — rozpad ZSRR, zaś 300 osób — wprowadzenie kartek na artykuły spożywcze.

Laureat plebiscytu Boris Jelcyń oświadczył, iż żałuje, że w minionym roku nie zdołał doprowadzić do końca sprawy suwerenności Rosji. Ani parlament, ani prezydent ZSRR nie uznali

oficjalnie państwowości Rosji. Rządy ZSRR i Rosji nie zdołały też podpisać dokumentów o rozgraniczeniu ich funkcji. Żałuję również tego — kontynuował najpopularniejszy polityk radziecki — że nie podjęliśmy bardziej zdecydowanych działań w walce z sabotażem i nieprawidłowościami w handlu, że szwankowało zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze, a także tego, iż nie uczyniliśmy wszystkiego, co w naszej mocy, by uratować ubiegłoroczne plony.

Liczba uchodźców zmniejsza się

(Dokończenie ze str. 1)

północnozachodnią, pisze, że w nocy z soboty na niedzielę granicę albańsko-grecką przekroczyło 53 Albańczyków, którzy poprosili o azyl polityczny. Według relacji uchodźców, albańska straż graniczna kilkakrotnie otworzyła ogień, powodując zranienie 2 osób. Po kilku apelach rządu

greckiego pod adresem Tirany, liczba uchodźców albańskich, głównie pochodzenia greckiego, w ostatnich dniach stale zmniejsza się. W nocy z piątku na sobotę granicę albańsko-grecką przekroczyło 150 osób, poprzedniej nocy 200 i przed trzema dniami — 400. Od poprzedniej niedzieli granicę przekroczyli 4843 osoby.

Świat w próbach

Jaki będzie ten rok? Takie pytanie zadajemy sobie wszyscy, a armia ludzi, od chiromantów poprzez publicystów po polityków usiłuje odgadnąć, co nas w tym roku czeka. Otóż w jakiś sposób dotychczas do tej armii, w tym tylko, że nie mamy zamiaru niczego zgadywać, nie nie przepowiadając, nie czytamy w gwiazdach i nie szperamy w programach różnych rządów. Po prostu sięgnęliśmy do znanego już i powszechnie dostępnego kalendarza najważniejszych wydarzeń na 1991 rok:

16 STYCZEŃ — tę datę należy zapamiętać. Wyznacza ultimatum przedstawione Saddamowi Husajnowi przez sojuszników spod sztandaru ONZ. Ta data może zadecydować o tym, jak będzie wyglądał cały rok. Wojna na Bliskim Wschodzie, niezależnie od jej przebiegu i wyników, wstrząśnie całym światem i może mieć ogromne, całkiem nieprzewidywalne konsekwencje, chociażby takie jak: zjednoczenie się świata muzułmańskiego w obrocie Iraku; przewrót wojskowy w ZSRR; światowy kryzys gospodarczy spowodowany zakłóceniem dostaw paliw płynnych pochodzących zarówno z rejonu Zatoki, jak i z ZSRR.

10 LUTY — wybory parlamentarne w Albanii. W ich wyniku z politycznej mapy Europy może zniknąć ostatnia na tym kontynencie demokracja ludowa, co oznaczałoby ostateczne zakończenie procesu rozpoczętego wyborami parlamentarnymi w Polsce w czerwcu 1989 r.

11-13 LUTY — szczyt amerykańsko-radziecki w Moskwie. Spotkanie Busha z Gorbaczowem. W zasadzie celem spotkania ma być podpisanie układu START, a więc układu ograniczającego broń strategiczną. W rzeczywistości jednak obaj prezydenci układają będą kształt stosunków amerykańsko-radzieckich na okres obecnego roku, a sprawa

utrzymania się Gorbaczowa przy władzy i niedopuszczenia do przewrotu w ZSRR będzie o wiele ważniejszym tematem od sprawy rozbrojenia. Najprawdopodobniej Bush wystąpi z jakimś planem poparcia dla Gorbaczowa. Oczywiście, jeśli do tego czasu u naszego wschodniego sąsiada nie nastąpią jakieś dramatyczne przemiany.

25-28 LUTY — spotkanie premierów obu państw koreańskich w Phenianie. Może ono otworzyć drogę do zjednoczenia, a więc zapoczątkować proces, w wyniku którego z mapy politycznej świata zniknie jeszcze jedna demokracja ludowa.

KWIECIEŃ — zapowiadana wizyta Gorbaczowa w Japonii. Być może przyniesie uregulowanie problemu Wysp Kurylskich, a w konsekwencji otwory Syberii dla japońskiej działalności gospodarczej. Mogłoby to być zapowiedzią przewrotu gospodarczego (w pozytywnym sensie) dla świata, ale głównie dla ZSRR.

17 KWIECIEŃ — 30. rocznica inwazji w Zatoce Świń na Kuby, która najprawdopodobniej zbiegła się ze zjazdem partii kubańskiej. Czy będziemy świadkami ciekawej obrony walącego się systemu?

PRZEŁOM CZERWIEC — LIPIEC — szczyt gospodarczy 7 wysoko przemysłowych krajów Zachodu. Miejsce spotkania: Londyn. Temat: — w zależności od sytuacji na Bliskim Wschodzie i w ZSRR, a więc albo problem kryzysu światowego, albo problem pomocy dla ZSRR.

7 GRUDNIA — Amerykanie planują uroczyste obchody 50. rocznicy napadu Japonii na Pearl Harbor pomyślane jednak jako ostrzeżenie przed rosnącą potęgą gospodarczą Japonii.

14 GRUDZIEŃ — otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Albertville we Francji. Przewiduje się, że zdominowane zostaną one przez ekipę zjednoczonych Niemiec.

Do zjednoczenia — jeden krok

Bardzo ucieszył mnie artykuł Michała Kowalskiego pt. „Trzy zjazdy — jedna droga?” („Dziennik Polski” z 28 XII 1990), gdyż stanowi on dowód na to, że potrzeba połączenia wysiłków w celu odrodzenia jednego, autentycznego otwartego dla wszystkich i przez nikogo nie poddawanego w wątpliwość jako kontynuator przedwojennej organizacji — Związku Harcerstwa Polskiego — głoszonej przez zdecydowaną większość działających dziś w Kraju związków i stowarzyszeń harcerskich. Nie idziemy jeszcze wspólną drogą, ale jest już ona coraz bliższa i rozumieją to — mam przynajmniej taką nadzieję — również nowo wybrane władze ZHP — 1956. Bo że instruktorzy Krakowskiej Chórągwi tego Związku zawsze podkreślali konieczność przeprowadzenia w nim radykalnych zmian — to nie ulegało nigdy wątpliwości, lecz napotykało na zdecydowany opór wywodzących się jeszcze z PZPR-owskiego nadania władz ZHP — 1956.

O ile Michał Kowalski obszerne i dokładnie relacjonuje przebieg zjazdu ZHP — 1956, o tyle przemilcza istotne fakty, związane z XVIII Walnym Zjazdem ZHP, zwołanym po raz pierwszy od maja 1939 roku. Nie był to bowiem, jak chce autor, zjazd organizacji harcerstwa alternatywnego pod nazwą ZHP — 1918, ponieważ 26 listopada 1990 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie uznał formalno-prawną ciągłość ZHP, założonego w grudniu 1918 roku, a reaktywowanego w Krakowie dwa lata temu przez grupę jego byłych instruktorów i członków. Wzorem innych dziedzin naszego życia publicznego, także w harcerstwie nastąpiło uporządkowanie pojęć, w wyniku czego tradycyjna nazwa wraz z dorobkiem wielu pokoleń (łącznie z Szarymi Szeregami), powróciła do prawowitych spadkobierców. Nie zamierzają oni jednak w żadnym razie rościć sobie prawa do monopolu a wręcz przeciwnie, zapraszają wszystkie organizacje i środowiska harcerskie, które stoją na gruncie zasad ideowych i wychowawczych ostatniego statutu ZHP (z 1936 roku), do udziału w drugiej części tego Zjazdu, który zostanie zwołany najpóźniej w sierpniu 1991 roku. Jest to termin spotkania papieża z młodzieżą całego świata na Jasnej Górze i byłoby to wspaniały miar korzystny, gdyby Ojciec Święty powitał jeden, oparty o tradycyjne ideały służby Bogu, Polsce i bliźnim Związek Harcerstwa Polskiego.

Prawdą jest, że w obradach zjazdu ZHP — 1956 wzięli udział przedstawiciele ZHP na Uchodźstwie, ale Michał Kowalski zapominał napisać, że byli oni również obecni na II Walnym Zjeździe ZHR we Wrocławiu (I Zjazd odbył się 1-2 kwietnia 1989 roku w Sopocie) i na XVIII Zjeździe ZHP w Warszawie, na którym wystąpił także Krajowy Duszpasterz Harcerek

i Harcerzy — ks. bp. Kazimierz Górny, przedwojenna Naczelniczka Harcererek — hm Zofia Florczak, Naczelniczka Szarych Szeregów — Stanisław „Orsza” Broniewski, Minister Edukacji Narodowej — prof. Henryk Samsonowicz (był także we Wrocławiu). Myślę, że taki „garnitur gości” nie był li tylko przejawem kurtuazji, czy też następstwem faktu odbywania się zjazdu w stolicy. Równoległe obradowały w Warszawie Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, który w swym liście do delegatów uznał, iż jest to XVIII Zjazd ZHP.

Propozycja spotkania się w najbliższych miesiącach będzie zapewne przedmiotem szczegółowej analizy we wszystkich organizacjach harcerskich. Mam nadzieję, że zwycięży potrzeba zjednoczenia się i to nie w formie federacji (o czym wspominał solidarnie ZHR i ZHP — 1956, a także pomniejsze związki), lecz jednolitego — organizacyjnie, choć różnorodnego w swych przejawach Związku Harcerstwa Polskiego, co było przedmiotem wieloletnich dążeń i starań kilku instruktorskich pokoleń, a w ostatnim dziesięcioleciu postulowały to Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego i Ruch Harcerski Rzeczypospolitej. Oby jak najszybciej spełnił się ich testament!

JERZY BUKOWSKI

Układ o redukcji broni konwencjonalnej w Europie wynegocjowany w Wiedniu i podpisany w 1990 r. w Paryżu przez 22 państwa NATO i Układu Warszawskiego zobowiązuje je do pozbycia się nadmiernej ilości nagromadzonego sprzętu bojowego. Każdy ma wyznaczony swój kontyngent.

Nasza armia musi się pozbyć 1120 czołgów, 690 armat, 227 transporterów opancerzonych, 114 samolotów. Nie może to polegać jedynie na demontażu tego sprzętu, lecz konieczne jest zgodnie z układem jego fizyczne zniszczenie. Jeśli np. czołg zostanie tylko zdemontowany, można go nie tylko teoretycznie, ale w jakimś czasie znowu zmontować. Dlatego też integralną częścią układu jest szczegółowa instrukcja sposobów niszczenia sprzętu bojowego. I tu Polska, konkretnie trzy osoby nomen omen z Pieki, czyli miejscowości o takiej nazwie pod Dąbrową Górniczą, gdzie mieści się zakład przerobu złomu Huty Katowice, wniosła szczególny wkład w urzeczywistnienie idei rozbrojenia.

Jeden z tej trójki, inż. Krzysztof Szczepaniak powiedział: — „Humorystycznie określamy to tak, że możemy rozbroić oba układy Warszawski i NATO w ciągu 4-5 lat i wystąpić o pokojową Nagrodę Nobla dla naszego zakładu...”

Śmieszne, ale prawdziwe, szczególnie w pierwszej części. Razem z Andrzejem Mikolajczykiem i Waldemarem Mazurkiem wymyślił i opatentował

Tadeusz Lubiejewski

CZOŁGI DO PIEKŁA

metodę, która pozwala na nieodwracalne niszczenie 450 czołgów miesięcznie i to zaledwie przy zatrudnieniu trzech ludzi, co dowodzi że rozbrojenie zobowiązania naszej armii można wykonać zaledwie w 2-3 miesiące po czym zająć się ewentualnie klientami z zagranicy.

Metoda z Piekiła zaprezentowana zagranicznym ekspertom — byli to wysocy rangą oficerowie holenderscy — uzyskała ich atest i wpisana została do Układu Wiedeńskiego jako jedna z trzech zalecanych. Od razu powiedzmy, że jest najlepsza. Decyduje o tym jej bezpieczeństwo, skuteczność i wydajność.

Według wynegocjowanej w Wiedniu instrukcji czołgi należy niszczyć tnąc je na części palnikami, rozrywając za pomocą środków wybuchowych lub deformując przez zgniecenie i rozczłonkowanie, co właśnie opanowali i zaproponowali Polacy.

Cięcie czołgu palnikami jest uciążliwe i czasochłonne oraz niebezpieczne. Próbowali tego w Piekle. Operacja taka trwała od 8 do 10 dni. Chromowe spawy pancerna z wielkim trudem poddawały się cięciu. Spa-

lany lakier pokrywający czołg zagrażał niebezpiecznymi dla środowiska wylewami. Na dodatek doszło do ciężkiego porażenia zatrudnionego przy tym robotnika, bo gdzieś w przewodach niszczącego czołgu były resztki paliwa i piynu hydraulicznego.

Rozrywanie materiałem wybuchowym to znowu saperska robota co przy takiej skali zadania, przed którym stanęły armie całej Europy, równałoby się wszczęciu na poligonach prawdziwej wojny w interesie pokoju. Poza tym koszty tego i zagrożenie ludzi oraz środowiska praktycznie czynią tę metodę mało przydatną.

W Piekle podchodzi się do niszczenia czołgów najprościej, co zarazem decyduje że jest to sposób najlepszy. Z dwudziestometrowej wysokości zrzuca się na nie ośmiotonową kulę i w ten sposób już po pierwszym uderzeniu popekany i polamany czołg przestaje istnieć. Kilka następnych drugoczołgów kałkowicie. Trzy osoby zatrudnione przy tej robocie załatwiają w ten sposób 18 sztuk na dobę.

To jest złomowanie przy pomocy technologii udarowej do dawna powszechnie znanej i

— Zaczniemy od wielkiej polityki, mianowicie od bilansu działalności rządu Tadeusza Mazowieckiego. Jak ją Pan ocenia jako działacza towarzysza większości narodowej?

— Podczas niedawnego, XI zjazdu naszego towarzystwa usłyszeliśmy prezesa, Józefa Forencę powiedział: „Po raz pierwszy od 33 lat (tj. od powstania) będziemy obradować, dyskutować, a nawet kłócić się, ale sami, we własnym gronie”. Słowa te pokazują, jak istotnym przełomem było dla nas, a przypuszczam, że i dla innych mniejszości zniesienie policyjnego i cenzorskiego nadzoru

Wszelkie oceny rezultatów głosowania radziłym jednak zacząć od zauważenia faktu wizyty Tymienieckiego w Puńsku. Kandydat poświęcający cenny dzień kampanii na wizytę w odległej miejscowości i pozyskanie głosów najmniejszej spośród narodowości zamieszkujących Polskę, zyskał dużą, jak się okazało, sympatię lokalnej społeczności. Warto dodać, że inni kandydaci prawie nie dostrzegali niepolitycznego elektoratu, zaś sympatyczny gest Mazowieckiego nastąpił za późno. Myślę o liście do zjazdu naszego towarzystwa, który jednak przyszedł na dzień przed wyborami i był znany kilkadzie-

skrajne, stanowisko znajduje poparcie, przynajmniej ze marginalnych środowisk w Polsce.

Osobiście zgadzam się z tezą artykułu w piśmie „Atgiminas” mówiącą, że zdecydowanie rozsądek Litwinów, polegający na stworzeniu w warunkach demokracji możliwości wytworzenia związków obywatelskich z Litwą wśród przedstawicieli mniejszości narodowych, w tym Polaków. W chwili ostatecznego krachu prób kreowania „narodu” i „człowieka radzieckiego” jest to jedyna racjonalna propozycja. Pierwszym krokiem w kierunku zaspokojenia aspiracji ludności polskiej jest powstanie Centrum Kultury Polskiej

Litwini zostają

Rozmowa z EUGENIUSZEM PIETRUSZKIEWICZEM, prezesem Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

nad naszą działalnością. Jako pierwszy powojenny polski premier, Mazowiecki w sposób pozytywny przyjął do wiadomości fakt istnienia obywateli nie-Polaków. Miało to ogromne praktyczne znaczenie. Dotuje się np. nasz miesięcznik „Ausra”.

— W sytuacji gdy pada wiele czasopism. Minister Cywińska przeznaczyła 1 mld zł na budowę Domu Kultury Litewskiej w Puńsku. Decyzja ta świadczy o pewnych preferencjach i o tym, że jako pierwszy minister kultury i sztuki zaaprobowana ona nazwa domu. Poprzednio warunkiem ministerialnej pomocy była standardowa nazwa — Gminny Ośrodek Kultury.

Tak więc 15 ostatnich miesięcy przyniosło wcale wymierne dowody zmiany stosunku do wszelkich imności, w tym narodowej. Uznano ją za rzecz normalną, a nawet kulturowo wzbogacającą krajobraz Polski.

— Jednak wyniki wyborów wskazują na sporą rezerwę Litwinów nie tylko wobec Mazowieckiego, ale i jego konkurenta z szeregu „Solidarności”. Czym należy tłumaczyć zwycięstwo Stanisława Tymienieckiego w okręgach zamieszkałych głównie przez Litwinów?

— Część polskich czytelników zna już interpretację tego wydarzenia, dokonaną przez białostockiego dziennikarza Jana Kwaśniewskiego, który swoje materiały zatyłował bardzo jednoznacznie: „Kto się boi Lecha Wałęsy?” („Kurier Podlaski” i „Byłe nie na Wałęsę” — „Gazeta Wyborcza”). Znamość środowiska litewskiego i logika każą mi jednak inaczej ocenić wyborcze zachowania moich rodaków. Przed II turą nikt już chyba nie miał wątpliwości, że wygra Wałęsa. Strach dyktowałby więc głosowanie na niego, gdyż nawet w razie pełnej jedyności Litwinów sa zbyt małą społecznością, by zmienił rezultat wyborów. Oczywiście głosowanie na Tymienieckiego było głosowaniem przeciw Wałęsie tak w Sejmie, jak i w Warszawie czy na Śląsku. W wielu miejscach budziły zastrzeżenia rozmaite wypowiedzi kandydata, który z pewnością nie uniknął nadmiernej pewności siebie.

sięciu delegatom, a nie 5 czy 6 tysiącom wyborców.

— Minione miesiące to wielkie zmiany także na Litwie. Co oznaczają one dla mieszkających w Polsce Litwinów?

— Przede wszystkim nieporównywalną z przeszłością łatwość kontaktów. Nie ma obecnie tygodnia, by do Puńska czy do Sejnu nie przyjechał zespół taneczny, chór albo autor książki z Litwy. Z kolei mieszkańcy tych miejscowości mogą często odwiedzać krewnych i znajomych i z możliwością tej korzystając, mimo permanentnego obrzydzenia podróży przez radzieckie służby graniczne.

16 listopada zakończył się w Wilnie zjazd Litwinów z Europy środkowo-wschodniej i Rosji. Jeszcze przed 3 laty nikt nie ważyłby się proponować zorganizowania takiej imprezy. Dziś jej niezwykłość polega na tym, że Litwa, mająca tyle kłopotów, stara się coś zrobić dla diaspory, która może odważyć się ojczyźnie przodków głównie moralnym poparciem w nasilającym się konflikcie z Moskwą.

— Konfliktem tym uzasadniają władze litewskie twarde stanowisko wobec żądań autonomii zgłaszanych przez część ludności polskiej na Litwie, co z kolei rzutuje negatywnie na całokształt stosunków między Litwinami i Polakami. Co powinny Pana zdaniem, zrobić obie strony, aby wyeliminować zażalenie?

— Sytuacja jest skomplikowana i z pewnością nie da się jej wyjaśnić jedynie manipulacjami Kremla, choć i w tym przypadku stosuje on starą zasadę divide et impera. Tak więc, choć uważam deklarację w sprawie polskiego autonomicznego okręgu narodowo-terytorialnego za przejaw nerwowości, to jednak za główną przyczynę tego pośpieszenia należy uznać, nieobecne żadnej mniejszości, poczucie zagrożenia rozwojem kulturowego. Negocjacji litewsko-polskich nie ułatwia moim zdaniem fakt występowania w imieniu ludności polskiej ludzi przez lata związanych z KPZR i starym systemem rządów. Ich, niekiedy

w Ejszyszkach. Po nim powinny przyjąć następne, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

— Czy recepty na zachowanie narodowej tożsamości Polacy z Wilenszczyzny nie mogłyby poszukać właśnie w Puńsku?

— Niezręcznie się chwalić, ale istotnie tam właśnie widać wyraźnie, jak można ukierunkować dobrze rozumianą dumę narodową. Oczywiście, na jedynę w Polsce liceum ogólnokształcące na wsi łożą głównie państwo, ale trzeba było sporo miejscowej inicjatywy w tym kierunku. Ona też miała decydujące znaczenie dla takich przedsięwzięć jak założenie wodociągu (3/4 gospodarstw ma wodę z kranu) czy telefonów (jedna gmina w województwie z telefonem w każdym gospodarstwie), powstanie ośrodka zdrowia z apteką. Inicjatywę tę i gotowość pracy dla siebie i innych wykazali mieszkańcy Puńska w sytuacji, gdy w skali kraju czynny społecznie uznano za skompromitowaną przeszłość. Jeśli dodam, że wszystkie dzieci chodzą do litewskich szkół, a co trzeci mieszkaniec uczestniczy w amatorskim życiu kulturalnym, otrzymamy chyba pełny obraz.

— Czy temu pozytywistycznemu nastawieniu towarzyszy realizm polityczny?

— Jak najbardziej, nawet najgłupszy politycznie nie wysuwają hasła zmiany granicy. Pełne poparcie ma natomiast rozszerzanie związków gospodarczych i kulturalnych z Litwą, mająca granice przebiegające tak jak dzisiaj. Nie znaczy to, że mają one być takie jak dziś, na których czeka się i cztery doby na przejazd.

Nie mówi się natomiast nawet o autonomii, ani nawet o dwujęzycznych napisach, gdyż każdy Litwin mówi dobrze po polsku. Jednocześnie jednak przez wiele lat nasza społeczność konsekwentnie domagała się obecności ojczystego języka w kościele, a także na falach Polskiego Radia. Doczekaliśmy się spełnienia tych postulatów, co jest dobrym prognostykiem na przyszłość.

Rozmawiał:

PIOTR GOLIK

Na rozbrojeniu można zarobić

443,3

nia pokryła koszty ich złomowania i zapewniła niewielki zysk z wykonania tej operacji dla zakładu w Piekle.

Niestety w 1990 r. Huta Zawiercie ani żadna inna huta w kraju nie przewiduje zapotrzebowania na ten rodzaj wsadu surowcowego jakim jest złom czołgowy. Rozglądano się za ewentualnymi odtioncami zagranicznymi ale i tam ich nie znaleziono.

Mimo to w Piekle sa spokojni, bo gdy Układ Wiedeński zostanie ratyfikowany, prawdopodobnie w 1991 roku, to czołgi trzeba będzie niszczyć ze względu na to, czy będzie istniało zapotrzebowanie hutnictwa na złom czołgowy. A kto to umie robić lepiej niż oni? Swoje usługi mogą świadczyć w kraju bądź za granicą, by uniknąć kosztów transportu, wszędzie tam gdzie jest odpowiednie urządzenie katarowe. Wystarczy że wezmą swoją kulę i kowadło „pod pachę” oraz odpowiednio przygotowanych ludzi i mogą tuć co trzeba. Wylczyli, że należałoby się im mniej więcej 80 gólarów za utłuczenie tony czołgu. Do armat i samolotów też się już przyczyniali i potrafią je także bezpiecznie, szybko i skutecznie likwidować, choć jeszcze nie skalkulowali dokładnie za jaką cenę.

Można śmiało powiedzieć, że Zakład Przerobu Złomu w Piekle zainicjował jako pierwszy w Europie w miejsce wysięgu zbrojeń ostrą rywalizację o pierwszeństwo w niszczeniu uzbrojenia.

stosowanej na świecie. Polski patent polega na wymyśleniu i ochronie odpowiedniego materiału, z którego wykonana jest kula spadająca na czołg i kowadło czyli postument na którym się go ustawia do zniszczenia. Chodził przecież o to, żeby został on zmiażdżony i by nie rozbiła się przy okazji kula bądź kowadło. Ważne jest ponadto odpowiednie ustawienie czołgu na kowadle oraz sposób uderzenia — we właściwe miejsce. Jak z tego wynika — niszczyć też trzeba umieć.

W Piekle przerobiono na złom opisany sposobem jeszcze w 1989 r. w ramach luzów produkcyjnych w związku z podjętą redukcją uzbrojenia WP 80 ciężkich czołgów i 20 transporterów opancerzonych. W 1990 r. zniszczono kolejnych 40 czołgów a 15 dalszych czeka na swoją kolej. Na tej podstawie można przewidzieć coś o ekonomicznej stronie przedsięwzięcia. Otóż nie rysuje się ona różowo. To tylko tak się mówi, że można czołgi przerobić na żyłki. Jest w tym wielkie uproszczenie i nieznajomość rzeczy. Po pierwsze w ogóle spadło zapotrzebowanie hutnictwa na złom jako składnik niezbędny do wytopu stali, ponieważ spa-

dla produkcja hutnicza. Po drugie nie każdy złom jest jednakowo hutniczo potrzebny. Czołgowe pancerze są silne ale gatunkowo mało szlachetne. Nie nadają się jako surowiec do produkcji stali stopowych, bo za niska jest w nich zawartość niklu i chromu, która z kolei jest za wysoka jak na wymogi stali zwykłej. Na przykład Huta Katowice, macierzysty zakład Piekiła w ogóle nie potrzebuje do swej produkcji złomu czołgowego. Odbierała go w ubiegłym 1989 roku Huta Zawiercie, bo miała akurat zamówienia na takie gatunki stali, do których wytopu jest on potrzebny. Kalkulacja ekonomiczna przedsięwzięcia wyglądała wówczas następująco. Wynegocjowano z hutą cenę 2 mln zł za tonę złomu. Na tej podstawie można było rozmyślać z armią o cenie na jaką może liczyć za swój zbędny sprzęt. Uwzględniając wysokie koszty transportu czołgów z odległych poligonów do Piekiła — średnio 250 tys. zł za tonę — kupiono je od wojska po 600 tys. zł za tonę. Dla informacji: jeden czołg waży przeciętnie 20 ton. Różnica między uzyskaną ceną zbytu złomu a zakupem i transportu czołgów do zniszcze-

DZIENNIK

UNIwersytecki



Dwie muzy, prawa i historii, patronują obecnemu wydaniu „Dziennika Uniwersyteckiego”. Niech nam wszystkim sprzyjają..



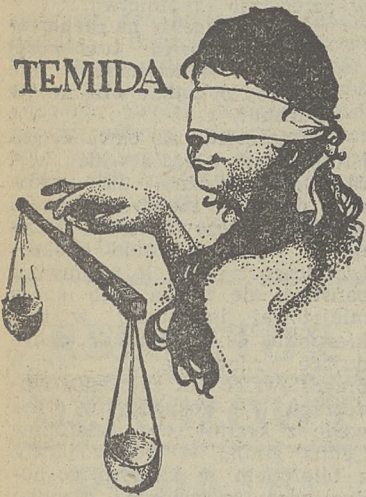
Nr 5

7 I 1991

Nad czym pracują

Państwo służące człowiekowi

„Dziennik Uniwersytecki” zadał mi pytanie: jak się czuje profesor Uniwersytetu w roli praktyka społecznego? Istotnie. Tkwę we mnie *homo politicus*. Jednakże ze względów zrozumiałych dopiero od niedawna mógł on się ujawnić. Jestem więc członkiem Trybunału Konstytucyjnego, przewodniczącym Pań-



stwowej Komisji Wyborczej i wiceprzewodniczącym (przewodniczy prof. Kazimierz Buchała) komisji kodyfikacyjnej zajmującej się reformą prawa karnego. I o tej ostatniej sferze działalności pozwól sobie przedstawić kilka zdań.

Pracowaliśmy nad opracowaniem czterech projektów kodek-

sów związanych z odpowiedzialnością karną: kodeksu karnego, kodeksu wykroczeń, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Prace komisji dobiegają końca. Projekty są już wydrukowane, podane publicznej ocenie. Sam zaś mam sporo satysfakcji, ponieważ mogłem przełożyć na język ustawy to wszystko, co do tej pory robiłem w sposób teoretyczny. Miałem możliwość oddziaływania na kształt prawa, które w najbliższym czasie może stać się obowiązującym.

Wraz z prof. Kazimierzem Buchałą, ze względu na naszą specjalizację, skupiliśmy się głównie nad kodeksem karnym. Mówi się o nim jako o projekcie krakowskim, co w tym przypadku nie jest komplementem, ponieważ mamy dużą opozycję w polskim środowisku karnistycznym. Ale ja się z tą szkołą identyfikuję i obaj z prof. Buchałą nie ukrywamy, iż wiele zawdzięczamy naszemu mistrzowi, już nieżyjącemu, prof. Władysławowi Wolterowi. Nawet w obecnym projekcie widzę jego udział. Pracę w komisji uważam bowiem za kontynuację tego, co zacząłem z prof. Wolterem w 1981 roku. Profesor był wówczas przewodniczącym Społecznej Komisji Legislacyjnej przy Solidarności. Miałem możliwość z nim współpracować. Wiele pomysłów, które wówczas się narodziły, forsowałem teraz. Myślę, że w tym roku wszystkie projekty trafią do Sejmu i jest możliwe, że staną się obowiązującym prawem.

A jakie to będzie prawo? Prawo karne jest wyjątkowo prawem politycznym. To, które obowiązuje obecnie w dużym stopniu chroni system totalitarny, bo dla niego zostało stworzone. Chroni pewną ideologię, która dziś, na szczęście, przechodzi do historii. Nowe prawo musi być prawem zbudowanym dla państwa, które nie preferuje żadnej ideologii, w którym podstawową wartością jest godność człowieka, każdego obywatela. To państwo musi służyć człowiekowi a nie człowiek państwu. Państwo — w naszym projekcie — chronimy do tego stopnia, do jakiego stanowi wartość dla jego obywateli. Oczywiście, jest to duża wartość.

Wracając do szkoły krakowskiej, jej cech... Jesteśmy szkołą, która dużą uwagę przywiązuje do dogmatyki prawa. Chcemy budować system prawa w oparciu o pewne logiczne, spójne reguły. Kładziemy duży nacisk na płaszczyznę teoretyczną. Potem, na tę siatkę pojęć teoretycznych, nakładamy rozwiązania, które znajdują swe odzwierciedlenie w praktyce. Każde bowiem rozwiązanie praktyczne musi być wtórne w stosunku do spójności całego systemu. Nie może być odwrotnie. Jeśli się zlekceważy pewną logiczną zawartość systemu, to płaci się za to potem w praktyce. A do sprzeczności między teorią i praktyką dopuszczać nie można.

Andrzej Zoll
Profesor UJ

Wykład dla wszystkich

Od pierwszej do trzeciej Rzeczypospolitej

Od niedawna dopiero mówi się powszechnie: Trzecia Rzeczpospolita. Choć niełatwo ustalić, kto pierwszy użył tego określenia, stwierdzić należy: określenie to trafne, porządkujące poglądy na polską przeszłość dziejową aż po chwilę obecną.

Rzecz pospolita — termin z „pospolitością” w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie mający nic wspólnego; wręcz przeciwnie, używany z powagą i szacunkiem. Jako bezpośredni przekład z łacinskiego: *res publica*, stosowany był od XVI wieku dla oznaczenia konkretnej społeczności, którą mogło być miasto czy stan, z czasem jednak całe państwo. Ówczesnym statutom, którzy mieli wykształcenie oparte na łacinie, znane było przeciwstawienie form ustrojowych monarchii i republiki, nie przeszkadzało im jednak, że Polska była Rzeczpospolitą z królem na czele. Monarcha wywodził swą władzę z elekcji i musiał się podporządkować prawu, zresztą „królowie są śmiertelni, lecz Rzeczpospolita nieśmiertelna” — pisał Stanisław Leszczyński.

Od Unii Lubelskiej 1569 roku państwo, złożone z Korony czyli Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwano po prostu Rzeczpospolitą. Nazwę tę z czasem przesuwano wstecz. Obojętne, czy szło o monarchię Piastów, Jagiellonów, albo o czasy królów elekcyjnych — była to Rzeczpospolita. Upadek państwa u schyłku XVIII wieku zamknął i uświęcił zarówno samo określenie, jak towarzyszącą mu tradycję.

Minęły czasy porzoborowe. Po raz drugi nazwa ta, i to w swej staropolskiej formie, pojawiła się w 1918 roku. Oznaczała już jednak nie państwo w ogóle, ale republikę. Nie było to otwieranie drzwi otwartych. Dążyło się przeciw uprzednio w Galicji do przeobrażenia Austro-Węgier w Austro-Węgry-Polskę pod wspólnym, habsburskim panowaniem. W Warszawie, na podstawie tzw. proklamacji dwóch cesarzy z 5 listopada 1916, powstała w 1917 roku Rada Regencyjna, zapowiedź monarchicznej formy rządu. Wola społeczna zdecydowała, i to od pierwszych dni wolności, inaczej. Konstytucja z 17 marca 1921 roku określiła ustrój republikański w pierwszym zaraz artykule, a sformułowania jej wstępu, nawiązujące do Konstytucji 3 Maja, uprzytomnić miały społeczeństwu, że nie jest to państwo nowe, lecz ta sama, odrodzona Rzeczpospolita.

Nadeszła i minęła druga wojna światowa. Z perspektywy lat poczęto miniony okres nazywać „Polską międzywojenną”.

Nie było to określenie trafne, ani słuszne. Sprowadzało państwo do okresu dwudziestolecia, patrząc więc z perspektywy dziejowej — krótkiego i gwałtownie zakończonego epizodu. Korespondowało z nieprzychylnymi, a nawet wrogimi Polsce poglądami, że skoro nie trwałoby państwo — „nieudały twór Traktatu Wersalskiego” — upadło we wrześniu 1939 roku, to można było zajmować jego ziemię jako „niczyję”; tak przecież uzasadniano agresję z 17 września. Późniejsza oficjalna doktryna używała określenia „Polska międzywojenna” jako pozbawionej oceny wartościującej, obok pejoratywnie ocenianej „Polski kapitalistycznej” lub wręcz „burżuazyjno-obszarniczej”.



KLIO

rys. Jacek Kumański

Słusznie się więc stało, iż po latach zyskało prawo obywatelstwa określenie „Druga Rzeczpospolita”. Tym samym Polskę — niemal od pojawienia się tego państwa na arenie dziejowej, w każdym zaś razie od połowy XV wieku po czasy rozbiorów — uznano za „Pierwszą Rzeczpospolitą”.

Łatwo wyznaczyć początki Drugiej Rzeczypospolitej: jest to przełom października i listopada 1918 roku. Trudniej przychodzi określić jej koniec. Odrzuciliśmy już określenie „Polska międzywojenna”, gdyż na pewno nie był tym okresem początek wojny. Państwo, chociaż jego teryto-

rium znalazło się pod niemiecką i sowiecką okupacją, istniało nadal, cieszyło się pełnym uznaniem międzynarodowym, posiadało swój legalny rząd i własną armię na emigracji, działało jako „państwo podziemne” w kraju. Dla społeczeństwa polskiego i jego ruchu oporu była to nadal ta sama Rzeczpospolita.

Nie można też powiedzieć, aby kres Drugiej Rzeczypospolitej wiązał się z powstaniem PRL, datowanym na dzień 22 lipca 1944 roku. Powstanie warszawskie bynajmniej nie identyfikowało Polski, o którą walczyło, z nadchodzącym od wschodu PRL-em. Także dla Armii Krajowej i całego ruchu oporu Rzeczpospolita trwała nadal. Tym bardziej trwała ona dla polskiej emigracji, nie uznającej PRL.

PRL, choć formalnie nazwa ta użyta została dopiero w konstytucji z 22 lipca 1952 roku, pojawiła się z dniem 22 lipca 1944 roku na terenie „Polski Lubelskiej”, poszerzając swój zasięg terytorialny wraz z marszem Armii Czerwonej ku zachodowi.

Ta forma ustrojowa, która przetrwać miała czterdzieści pięć lat, oczekuje jeszcze na swoje pełne, naukowe podsumowanie. Potocznie coraz częściej mówi się o niej jako o rządach komunistycznych, bez bliższego określenia. Owo bliższe określenie jest jednak konieczne, także dla wyróżnienia PRL-u z pozostałego grona krajów, uzależnionych od ZSRR. Narzuconemu z Moskwy reżimowi społeczeństwo polskie opierało się bowiem w silniejszej mierze i z pomocą bogatszego wachlarza środków niż w ościennych państwach.

Do tych czterdziestu pięciu lat wprowadzić należy periodyzację wewnętrzną. Dzielimy ową epokę według zrywów politycznych na cztery okresy: czasy stalinizmu 1944–1956, czasy od „polskiego października” 1956 do lat 1963/70, okres od wydarzeń z marca 1968 — grudnia 1970 do powstania „Solidarności” 1980/81; wreszcie okres schyłkowy od 13 grudnia 1981 do 4 czerwca 1989 roku.

Od tej bowiem daty naród odzyskał swą suwerenność i rozpoczął proces przebudowy ustroju w kierunku demokracji. W tym więc czasie powstała Trzecia Rzeczpospolita. Oby nie trzeba było stosować już dalszej numeracji i niechaj nie będą to tylko życzenia noworoczne.

Stanisław Grodziski
Profesor UJ

Poeci Uniwersytetu

Leszek Aleksander Moczulski

WIGILIA

W odmęcie widziałem bezbronnym i głodnym.
Tak nie tonie człowiek spokojny i chłodny.
Tak nie tonie człowiek w zaciągach bestii —
zagiął bez wieści a w ludzkich boleściach.
Napisałem do gwiazd, do świetlistej mocy.
Do świerku, do ściany — w Wigilię Dobroci.

24.XII.1983

Kiedyś sprzeciwiano się skandalizując i obalając.
Teraz sprzeciwiasz się równowagą wewnętrzną,
pogodą ducha,
stałością charakteru.
Teraz sprzeciwiam — radość i twórczość
w więzi z innymi.
Nie znałem tak pięknej odmowy
tak pięknego buntu.

(Wiersze zaczerpnięto z tomiku „Pozdrowienia” — Wydawnictwo Calvarianum, 1990).

Miała być trawa —
a jest pamięć.
Niepojęte jak zmartwychwstanie
imię żywe.

Równina i równina.
Podmuch słoneczny sierpnia
i dotyk twojej ręki — to jedno.
Chodzę z nimi — tam
i z powrotem
od nicości do pełni.

„Kto w ciebie kamieniem,
ty w niego chlebem”.
Kto w ciebie plewą, ty w niego
żłarnem.
Kto w ciebie chaosem, ty w niego
równowagą.
Nigdzie się nie przecinają
te dwie linie.

Rozważania

Nadzieje i wątpliwości

nansową uznają za niemożliwe wywiązania się, na przykład, z obowiązków podatkowych.

Prawne rozważania w zakresie regulacji systemu ustrojowego pozwalają jedynie częściowo ukazać jego pełny obraz. Decydującą rolę w ocenie praktycznego funkcjonowania odgrywa, nakładający się nań system partyjny — ten zaś jest *in statu nascendi*. Istniejąca przez ponad czterdzieści lat teatralizacja życia politycznego, a następnie próby udowodnienia, iż partie polityczne w tradycyjnej swej postaci są przeżytkiem, doprowadziły do sytuacji, iż system partyjny oparty na kilku silnych, różniących się programowo między sobą partiami nie istnieje. Mamy więc obecnie do czynienia bądź z ugrupowaniami o charakterze bez mała kanapowym (co jest rezultatem m. in. długiego okresu braku przepisów regulujących problematykę działalności, a zwłaszcza finansowania, partii) bądź też partiami powstałymi głównie w oparciu o kryteria personalne.

Słabość systemu partyjnego, z czego nie wszyscy zdają sobie do końca sprawę, prowadzi w prostej linii do osłabienia systemu demokratycznego. Nie tylko ze względu na brak możliwości artykułowania różnych poglądów, ale także z powodu automatycznego wzrostu roli władzy wykonawczej. Ta bowiem mając świadomość braku realnej, mogącej ją kontrolować, siły, najpierw zatyka sobie uszy na przeszkadzające jej w uszczęśliwianiu społeczeństwa głosy krytyki, by z czasem — gdy głosy te staną się coraz wyraźniejsze przejść do ich wyciszania.

Rozbudowany (choć przesada jest tu też nie wskazana) system partyjny warunkuje istnienie, mającej pole swobodnego działania, opozycji. Jest ona potrzebna nie tylko dla kontroli władzy lecz także dla praktycznego uczenia jej pokory. Choć bowiem demokracja uczy pokory sama z siebie, ale — jak wiemy z historii — z reguły tylko przegranych i na krótko. Stąd więc konieczność ciągłego uświadamiania władzy, iż działała na w interesie wszystkich i, że czynnik kontroli istnieje stale. I jeszcze, gdy jesteśmy przy obojętnej, jedna uwaga. Podkreślić należy dość duży, w czym utwierdziła nas ostatnia kampania wyborcza, prymitywizm zachowań poli-

tycznych. Jest to efektem braku kultury politycznej i elementarnej tolerancji dla poglądów przeciwnika. Zwyczaj dzielenia poglądów na słuszne i niesłuszne, błędne i jedynie prawdziwe okazał się niesłuszny w społeczeństwie i istniejących władz politycznych dosyć silnie zakorzeniony. Zapominano, że istotą demokracji jest m. in. gwarancja wolności poglądów dla tych, którzy w życiu politycznym stanowią aktualnie mniejszość.

I tu dochodzimy do kolejnego elementu warunkującego działanie systemu: ludzi. Wyraźnie trzeba stwierdzić, że o pozycji i sile władzy świadczy dobór kadry obejmującej kierownice stanowiska. Dlatego też — jak sądzę — doprowadzić należy szybko i bezwarunkowo do sytuacji w której o objęciu jakiegokolwiek stanowiska państwowego decydować będzie wyłącznie fachowość. Lekcja historii mająca udowodnić, że rewolucjonizm nie konieczności najlepiej nadająca się do kierownia państwem w warunkach pokojowych, przeobraziła już przed czterdziestu laty. Należy zatem stworzyć mechanizmy wyłaniania, pozbawionych w swych działaniach mentalności Kalego, elit politycznych, przede wszystkim zaś urzędniczych. Właśnie bowiem zajmujący wysokie stanowiska w administracji urzędniczej dawać muszą gwarancję, iż niezależnie od układów politycznych bieżące kierownictwo sprawami państwa nie ulegnie wstrzymaniu. By to jednak osiągnąć nastąpić musi danie owej kadry gwarancji stabilności oraz dowartościowanie także w sferze finansowej. Jest to zresztą zagadnienie szersze, odnoszące się także do całej inteligencji tzw. twórczej. Dopóki władza nie zda sobie sprawy z tego kto powinien być siłą napędową kraju rezultaty będą zawsze na obecnym poziomie. A biorąc pod uwagę, iż podobnie jak w latach poprzednich, absolwent studiów wyższych rozpoczynający pracę w organach ścigania otrzymuje wynagrodzenie równe bez mała temu jakie jego nauczyciele z tytułem profesora zwyczajnego przy przejściu na emeryturę, dobrych rokowań nie mam.

Przedłożone uwagi mają charakter generalny i twierdzenie, że co prawda kiedyś tak było, a obecnie władza jest inna i ani myśli tamować procesów demokratyzacji są przejawem wyłącznie tzw. pozbójnych życzeń. Historia uczy, że jedynie realne zabezpieczenia instytucjonalne są gwarancją zachowania demokracji i ochroną przed jakąkolwiek formą dominacji władzy wykonawczej.

Jacek M. Majchrowski
Profesor UJ

Redaguje MARIAN NOWY

Prof. Gati o krajach Europy Środkowo-Wschodniej

Przeszłość komunistyczna wciąż straszy

WASZYNGTON (PAP). Charles Gati, profesor nauk politycznych i czołowy amerykański znawca spraw Europy Środkowo-Wschodniej, ostrzega, że Zachód przejawia „krótkowzroczność”, jeśli przestanie troszczyć się o pomyślność reform w tym regionie, ponieważ ich fiasko miałyby niekorzystne następstwa dla bezpieczeństwa Europy Zachodniej, choć innego rodzaju niż do niedawna.

W artykule na łamach czasopisma „Foreign Affairs” Gati ubolewa, że w niektórych krajach zachodniej Europy Środkowo-Wschodniej „nie jest już szlagierem miesiaca”. To prawda, że Układ Warszawski praktycznie nie istnieje i Zachodowi nie grozi inwazja ze Wschodu, jednak pojawiło się inne, „znacznie subtelniejsze” niebezpieczeństwo niestabilności europejskiej, „pochodzące przed chwilą z zimnej wojny, przedkomunistyczne i tradycyjne”. „Jeśli sięgnąć do analogii historycznych, rok 1990 bardziej przypomina 1914 niż 1945”.

Wyzwania stojące przed dyplomacją zachodnią „są dziś bardziej złożone niż w niedawnej przeszłości” i wiążą się z „rozpadem dawnych sojuszy, nieprzewidywalnością rozwoju stosunków między dwoma najpotężniejszymi krajami Europy — ZSRR i Niemcami — w nowej sytuacji, brakiem nowego porządku bezpieczeństwa i perspektywą wzrostu napiętości nacjonalistycznych i etnicznych na Bałkanach i w wielu innych częściach Europy”.

Główne niebezpieczeństwo dla ewolucji demokratycznej upatruje prof. Gati w dolegliwościach gospodarczych. „Mogą one zrodzić reakcje zaścołankowe, nacjonalistyczne, a nie wykluczone że i autorytarne”.

Jeśli nowa architektura europejska ma być stabilna — pisze — Zachód powinien pomóc krajom Europy Środkowo-Wschodniej „przeobrazić wolność i niepodległość w demokrację”.

Zdaniem profesora, nie znaczy to, że rządy zachodnie będą musiały wydać miliardy dolarów. „Wprawdzie Zachód powinien pomóc bardziej na rękę Polsce i Węgrom w kwestii ulg w spłacie długu, ale główną sprawą jest usunięcie przeszkód na drodze do rozszerzenia handlu, wzmoczenie starań dyplomatycznych dla wsparcia rozwoju demokracji w regionie i pobudzenie współpracy regionalnej”.

Zapewnienie ułatwień w handlu nie wymaga szybkiego przyjęcia krajów regionu do EWG, na razie wystarczy otwarcie rynków zachodnioeuropejskich dla towarów ze Wschodu „na zasadzie preferencji”.

Zachód powinien także zachęcać do rozwoju współpracy w grupie pentagonalnej i do „stworzenia ściślejszych, instytucjonalizowanych więzi między Czechosłowacją, Węgrami i Polską”.

Gati pisze, że pesymistyczne oceny perspektyw demokracji w Europie Środkowo-Wschodniej, pojawiające się obecnie na Zachodzie, są nieuzasadnione. Nie

jest też prawdą, że region „nie spełnia obietnic 1989 roku”. Powolność zmian gospodarczych w większości krajów regionu (zwycięstwem Polski i dawnych Niemiec wschodnich) wcale nie świadczy o sprzeciwie wobec dalekosiężnego kierunku reform, lecz jest wynikiem niepokoju z powodu przejściowych skutków ubocznych reformy: bezrobocia, inflacji i spadku stopy życiowej.

„Przeszłość komunistyczna wciąż straszy — pisze profesor. — Straszy nawoływaniem do zwiększenia uprawnień władzy wykonawczej i przyjęcia „śro-

ków nadzwyczajnych” — oczywiście tylko na czas trwania obecnego „kryzysu”. Straszy, gdy jedna partia polityczna atakuje drugą jako „neobolszewicką”.

„Chociaż komunizm został pokonany w Europie Środkowej i zepchnięty do defensywy na Bałkanach — dodaje Gati — jego wpływ jest jeszcze odczuwalny. Żadna czarodziejska różdżka nie usunie nagle nawyków i zwyczajów czterech dziesięcioleci rządów komunistycznych. Postęp w kierunku przyjmowania wartości demokratycznych będzie siłą rzeczy powolny”.

Panie zniecierpliwienie telefoniczne impulsy?

Od marca koniec gadulstwa

(Inf. wł.) Od pewnego czasu w kilku miastach wprowadzono eksperymentalnie tzw. taryfikację rozmów miejscowych. Liczniki central automatycznych dotąd każde połączenie lokalne, bez względu na czas jego trwania zaliczają jako jeden impuls (jego cena jest jeszcze wynosi 150 zł). Natomiast przy taryfikacji kolejne impulsy stukają co 3 minuty. W takim przypadku dłuższa pogawędka może kosztować nawet więcej niż połączenie międzymiastowe! Chodzi nie tylko o zarobek poczty, ale o umożliwienie skrócenia rozmów i zwiększenia liczby abonentów.

Jak nas informuje Dyrekcja Wojewódzka Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu rozwiązanie to zostanie wprowadzone prawdopodobnie od 1 marca br. — równocześnie w 12 centralach automatycznych województwa — wszystkich 8 krakowskich, a także w Myślenicach, Skawinie, Wieliczce i w Proszowicach. Nasi łącznościowcy proponują swych stołecznym szefom, aby podstawowa jednostka zaliczeniowa (impuls) trwała w Krakowskim nie 3 lecz 5 minut — i to w godzinach największego szczytu (7-16); natomiast w godzinach 16-24 i od pomocy do godz. 7 rano jeszcze dłużej. (t)

Czesi boją się awarii nuklearnej

Tabletki przeciwko napromieniowaniu

PRAGA (Reuter, CTK). Władze czeskosłowackie rozprowadzą wśród ludności tabletki jodu potasu na wypadek awarii urządzeń nuklearnych. Jak podał 5 bm. dziennik „Zemedeleske Noviny”, tabletki te importowano z Jugosławii w 1988 roku, ale ówczesne władze komunistyczne odmówiły zaprowadzenia wcześniej bezpłatnej dystrybucji jodu potasu. Lek ten zapobiega rakowi tarczycy, który jest bezpośrednim następstwem wysokiej dawki napromieniowania.

Władze obawiają się możliwości awarii w najstarszej czeskosłowackiej siłowni jądrowej, która znajduje się w miejscowości Jaslovské Bohunice na południu Słowacji. Obiekt ten powstał w oparciu o przestarzałą technologię radziecką w 1977 r. Miał

miejsce wyciek ciężkiej wody z jednego z reaktorów.

Rząd austriacki zwrócił się ostatecznie do władz Czechosłowacji z prośbą o zamknięcie tej siłowni ze względu na narastającą groźbę awarii i nieobliczalnego w skutkach skażenia środowiska naturalnego nie tylko w CSRF, ale także w sąsiedniej Austrii, ponieważ elektrownia znajduje się w odległości zaledwie 55 km od granicy austriackiej. Praga odmówiła, argumentując tym, że siłownia ma funkcjonować do roku 2005 przy wkalkulowaniu ryzyka awarii, a wcześniejsze jej wyłączenie z eksploatacji przeszkodziłoby zamknięciu elektrowni opalanych węglem i powodujących ogromne skażenie środowiska naturalnego w północnych Czechach.

200 km przed stolicą

Marsz górników na Ankarę zatrzymany

ANKARA (Reuter, AFP). Około 60 000 górników tureckich maszerujących od piątku w kierunku Ankarę, na znak protestu przeciw niskim płacom i polityce rządu, zostało zatrzymanych w niedzielę przez policję w odległości 200 km od stolicy. Za dwoma buldożerami tarasującymi most na drodze górników zgro-

madzono 1500 policjantów z różnych jednostek specjalnych i 900 żandarmów, wyposażonych w pałki drewniane i tarcze. Szef związku zawodowego górników i jego współpracownicy przedostali się przez przeszkody, by podjąć dyskusję z dowódcą policji. Nie doszło do poważniejszych incydentów.

Notowania walutowe

Firma Handlowa Łódzińska



● RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9300—9650, marki: 6350—6600, szylingi: 860—900.

● WISLA 10, dolary: 9300—9600, marki: 6300—6550.

● RYNEK KLEPARSKI 6, dolary: 9280—9600, marki: 6250—6550, funty: 17700—18300, franki francuskie: 1780—1900, szylingi: 865—915, dolary australijskie: 7000—7300.

● SZEWSKA 15, dolary: 9300—9600, marki: 6250—6500, franki francuskie: 1780—1900, szylingi: 860—900.

Powyższe kantory przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

● RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), dolary: 9300—9600, marki: 6350—6550.

● WIELOPOLE 3 („Wielopole”), dolary: 9300—9600, marki: 6300—6500, szylingi: 870—900, franki francuskie: 1750—1820. Punkt czynny od 9 do 22!

● GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9300—9650, marki: 6330—6550. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!

● SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP. 20 dolarów od 3,1 do 3,4 mln zł (w zależności od stanu i rodzaju monety), 10 dolarów: od 1,5 do 1,65 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram.

● FLORIAŃSKA 10. SKUP. Sztabka 100-gramowa: 11,2 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, 5 rubli: 330 tys. zł.

Ceny złota

● SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP. 20 dolarów od 3,1 do 3,4 mln zł (w zależności od stanu i rodzaju monety), 10 dolarów: od 1,5 do 1,65 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram.

● FLORIAŃSKA 10. SKUP. Sztabka 100-gramowa: 11,2 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, 5 rubli: 330 tys. zł.

Podziękowanie

Panu Prof. M. Barczyńskiemu, wszystkim Koleżankom i Kolegom oraz całemu personelowi pielęgniarskiemu III Kliniki Chirurgicznej AM za troskliwą opiekę i ratowanie życia mojej Matki, składa

MARIA SYREK wraz z RODZINĄ

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

Muzyka

Na bieżący tydzień Filharmonia Krakowska przedstawia następujące propozycje repertuarowe:

● środa, 9 bm. godz. 19.30, Aula Collegium Maius (ul. Jagiellońska 15) — Wieczór Wawelski z udziałem zespołu Ars Cameralis z Pragi (w programie utwory późnego średniowiecza);

● czwartek — piątek, 10—11 bm., godz. 18.00 — koncerty dla młodzieży szkolnej z cyklu „Musica — ars amanda” z udziałem orkiestry oraz chóru chłopięcego Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Jana Jazownika i Bronisławy Wietrzyńskiej oraz solistów — instrumentalistów i wokalistów (temat koncertów: „Arie, pieśni i koledy”);

● piątek, 11 bm. godz. 20.30, kołgiata św. Anny — recital organowy Andrzeja Białko z cyklu „Bał — Organowe dzieła wszystkie”, VII;

● sobota, 12 bm. godz. 10.00, 12.00, 16.00 Sala Złota — koncerty dla dzieci, prowadzenie Bogusław Scheller (temat koncertów: „Arie, pieśni i koledy”).

Film

Kino „Wrzós” robi to, co trzeba, czyli prowadzi pożyteczną robotę

ZATRUDNIAMY przy codziennym sprzątnięciu obiektu na terenie Przegorzał. Tel. 21-39-59, (6—10).

KUPIĘ pralkę automatyczną. — Tel. 68-37-75. g-49257

HURTOWA wyprzedaż długopisów — najniższe ceny — zamówienia telefoniczne powyżej 300 szt. z dostawą. Tel. 56-05-41. g-49346

POSZUKUJĘ garażu w sąsiedztwie Halli Targowej lub okolicy. — Tel. 44-52-14, po 16. g-49289

FLIZOWANIE — tynki. 47-52-49. g-49249

KUPIĘ pilnie lewy, przedni błotnik do Lada 2105. Tel. 68-81-07, (po 20). g-492

MOŻLIWOŚĆ budowy w „szeregówce” — odstąpię. Tel. 37-37-36. g-49362

HURTOWNIA „Solidpol” — sprzedaż kawy. Tel. 68-10-22, wewn. 257. — Kraków, al. 23 Listopada 214 g-49329

SLUBY Mercedesem — inne propozycje. 56-55-22. g-49300

TAPETOWANIE — malowanie. Tel. 49-37-23. g-96

SLANG — kursy angielskiego Kraków: 22-31-32 (9-17), Nowy Sącz: 238-10 (11-15), Tarnów: 21-71-15 16-19. g-104

SLUSARZY, tokarzy, zatrudnię za 8.000 zł za godzinę. — Wieliczka — Krzyżkowice, ul. Ochota 14, godz. 8-15. g-49741

SPAWACZY z uprawnieniami zatrudnię — 10.000 zł za godzinę, na 7/4, 1/2, 3/4 i cały etap. Wieliczka — Krzyżkowice, ul. Ochota 14, godz. 8-15. g-49740

PRZYJMĘ opiekunkę do 5-letniej dziewczynki. Tel. 47-37-53. g-49339

FORD — Transit, 1971 — sprzedam. Kraków, ul. Spółdzielców 11/11. g-15

kulturalną: wyświetla te pozycje ekranowe, które tworzą klasyczny kanon kina światowego, które powinny stanowić wciąż „żelazny repertuar” i być obecne w świadomości rzetelnych miłośników sztuki filmowej. Oto najbliższe tytuły: „Obywatel Kane”, rok 1941, reżyser i tytułowa rola — Orson Welles. Opowieść z życia magnata prasowego przynosi analizę amerykańskiej idei sukcesu, zarazem rewolucyjną w konstrukcji narracyjnej i formie. Kamień milowy w historii kina.

„Harla birmanska”, rok 1956, reżyser Kon Ichikawa z Japonii — o żołnierzu, który po zakończeniu wojny zostaje mnichem i spełnia ostatnią postugę wobec poległych towarzyszy broni. Bardzo piękny film o poetyckim i kontemplacyjnym nastroju, a jednocześnie jedna z najdoskonalszych w kinie wykładni filozofii buddyjskiej.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

współczesnego, a także od czasu do czasu pokazy grafiki dawnej (m. in. Wyczółkowski).

Obecnie w galerii „B” można obejrzeć obrazy olejne, rysunki tuszem i akwarele znanej krakowskiej artystki Teresy Zabrzęskiej. Obrazy są częściowo realistyczne i ciekawe kolorystycznie. Przedstawiają podmiejskie domki.

W galerii „B” znajdują się też m. in. 3 interesujące, zupełnie różne autoportrety Leszka Sobockiego oraz grafika i rysunki nieznanego już artysty Mariana Maliny.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Galeria „B” otwarta jest od poniedziałku, do piątku w godz. od 9 do 14. Oprócz eksponatów na uwagę zasługują tam renesansowe wnętrza; piękne freski i zabrytkowe stroje czesłowo zachowane, a częściowo zrekonstruowane przez konserwatorów.

Wykonuje instalacje
wod.-kan.-gaz.-co.
szybko, solidnie
Tel. 43-20-98

PRACA

SPÓŁKA zatrudni absolwenta szkoły handlowej do prowadzenia sklepu elektrycznego — tel. 12-41-18, po 20.

NAUKA

NAUKA francuskiego i konwersacja.
Tel. 22-37-54. g-47211

OSRODEK Kształcenia Kierowców „Zorza” w Krakowie, ul. Augustiańska 10, prowadzi szkolenie eksperymentalne z dokształcaniem teoretycznym na kat. B oraz doskonalenie jazdy. Tel. 22-80-86, czynny w godz. 8-18. g-47495

MATEMATYKA — tel. 21-58-53. g-49415

MATRYMONIALNE

„LUCYNA” 63-205 Kunice skr. 3 — kojarzy samotnych. a-71

SPRZEDAŻ

OBOWIE, odzież skórzana, konfekcja — sprzedaż hurtowa — Kraków, ul. Podmiejska 14, tel. 11-59-91.

Flizy, terakotę
klej do fliz

poleca

FLIZSHOP

Kraków
ul. Kurkowa 3
(przecznica z Rakowickiej)
g-203

PRZETARGI

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach sprzeda w DRODZE PRZETARGU następujące samochody:

- samochód marki „Nysa” (mikrobus), rok produkcji 1978, nr rejestracyjny KRA-319 K, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 6.600.000 zł
 - samochód marki „Nysa-522”, rok produkcji 1981, nr rejestracyjny KRA-034 K, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 8.800.000 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 21.01.1991 r. o godz. 10 w budynku znajdującym się w Niepołomicach przy ul. Pięknej 1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu, znajdującej się w Niepołomicach przy placu Zwycięstwa 13 w dniu przetargu, do godz. 9.30.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Trzebinii, ul. Pułaskiego 20 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda niżej wymienione środki sprzętowe i transportowe:

1. walec WDT-1, rok prod. 1967, cena wywoławcza 4 600 000 zł
2. walec WDT-1, rok prod. 1967, cena wywoławcza 4 600 000 zł
3. rozciągacz D-150b, rok prod. 1970, cena wywoławcza 5 500 000 zł
4. równiarkę, rok prod. 1974, cena wywoławcza 6 000 000 zł
5. spycharkę S-100, rok prod. 1966, cena wywoławcza 12 000 000 zł
6. spycharkę S-100, rok prod. 1967, cena wywoławcza 12 000 000 zł
7. spycharkę S-100, rok prod. 1968, cena wywoławcza 12 000 000 zł
8. transformator 1000 KVA, TO-394/32; 15/04 KVA, używany, cena wywoławcza 10 000 000 zł
9. samochód Polonez 1500, nr rej. KTG 221D, rok prod. 1979, stopień zuż. 70 proc., cena wywoławcza 12 000 000 zł
10. samochód ARO ter.-osob., nr rej. KAH 623E, rok prod. 1986, stopień zuż. 40 proc., cena wywoławcza 24 000 000 zł

Przetarg odbędzie się na terenie Warsztatów Naprawczych RBDiM w Mszanie Dolnej, ul. Orkana 54, w dniu 22.01.1991 r. o godz. 10.

W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazdy i sprzęty można oglądać od 17.01.1991 r. w godzinach od 7 do 15, w miejscu przetargu.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RBDiM w Mszanie Dolnej.

Szczegółowych informacji udziela Baza Sprzętu i Transportu w Trzebinii, tel. 224 lub Baza Sprzętu i Transportu w Mszanie Dol., tel. 66.

Intensywne
KURSY
angielskiego
niemieckiego

organizuje
„HOTUS”
ul. J. Lea 58
tel. 37-33-07
w godz. 11-17

ASP SIGMA
organizuje
KURSY JEZYKÓW
OBcych

Inf. tel. 37-00-33, 37-00-34
wewn. 16 i 17 lub ul. Lea 213,
pok. 22 w godz. 10-17, płatki
9-15. g-46025

Kraków, ul. Starowiślna 21, I p.
tel. 21-18-87
czynne od 10 do 18

poleca

CHEMOUTWARDZALNE MATERIAŁY
złożone do wypełnień
amerykańskiej firmy MASTER DENT
(dokładny opis stosowania w języku polskim)

Ponadto uprzejmie informujemy o prowadzonych konsultacjach specjalistycznych dla lekarzy w każdy poniedziałek od 10 do 12 oraz czwartek od 15 do 17.

TANIO! Łada 1500S, 1981, po wypadku — sprzedam w całości. Tel. 31-61-93 (10-18).

SPRZEDAM: wyłazarkę współrzędnościową, frezarkę poziomą, piłę tarczową, strugarkę, szlifarkę do narzędzi. Kalwaria Zebrzydowska — tel. 534. g-51

APARAT rentgenowski — sprzedam. Tel. 21-02-83. g-48215

SILNIK FSO 1500, nieużywany — sprzedam. Tel. 11-55-38.

LOKALE

WYNAJME pokój z kuchnią — superkomfortowo. Wiadomość: 66-10-17.

„Prima-Alex”

HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW
FOTOGRAFICZNYCH
31-241 Kraków
ul. 29 Listopada 214
tel. 11-55-71

oferuje

w dużym wyborze

- papiery fotograficzne
- chemikalia
- sprzęt fotograficzny

U nas najtaniej!

USŁUGI

MONTAŻ zamków, tapicerka, zabezpieczanie drzwi. Tel. 21-12-17.

„RIMEX” — montaż alarmów mieszkaniowych, videodomofonów. Autoryzacja. Tel. 33-76-44.

ZABEZPIECZANIE wyciszanie drzwi — „Tempo”. 22-54-30.

OKAPY, tapicerki, zamki, domofony. 44-42-08, 44-60-45.

RÓŻNE

ZAGRANICZNY dostawca nawiąże współpracę z hurtowymi odbiorcami kosmetyków głównie dziecięcych. — Tel. 44-77-60. g-39138

Instytut Matki i Dziecka Oddział Terenowy w Rabce

zatrudni

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

od dnia 1 marca 1991 roku

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe ekonomiczne, 8 lat pracy zawodowej, w tym 5 lat na stanowisku samodzielny.

Oferty należy składać do 31.01.1991 roku pod adresem:

Instytut Matki i Dziecka
34-410 Rabka, ul. Polna 3
Dział Spraw Pracowniczych

K-6719

M.U.S.I



ELEKTRONICZNE
SYSTEMY
ANTYWŁAMANIOWE
montaż — serwis
koncesja TECHOM

11-51-44

Kraków, ul. Ugorek 20

KASY, SKLEPY, MAGAZYN,
MIESZKANIA, KOŚCIOŁY ITP.

Hurtownia
„LEADER”

oferuje

po najniższych cenach

- mydła „Fax”
- mydła „Duru”
- buty sportowe, skórzane
- skarpetki dziecięce zachodnie
- zestawy pedzi kosmetycznych

Tel. 11-97-56, wewn. 50
ul. Dobrego Pasterza 120
g-48909

„COMEL”
spółka z o.o.

sprzeda

samochody

ciężarowe
DAF — Magirus
kontener 30 m³
łada wyładowcza
STAR 28 — 1984 r.
Tel. 11-59-91

Stefan Godynia
AUTO SERVICE

FIAT 125, 126

POŁONEZ, TRABANT

oraz

regulacje i naprawy

rzędowych pomp

wtryskowych i wtryskiwaczy

BIBICE 240

Kraków, tel. 12-40-32

wewn. 502

TKANINY KRAJOWE
HURTOWNIA

Kraków, ul. Radockiego 7, tel. 56-19-15.

D-2403

ZRÓB TO SAM!

- Pianka tapicerska
- pianka krawiecka
- skaj tapicerski
- poduszki krawieckie
- metki żakardowe
- krajarki krawieckie
- skaj kaletniczy

SKLEP

Kraków, ul. Brodzińskiego 3, tel. 56-08-34

D-2407

LOKALI SKLEPOWYCH

poszukuje

SPÓŁKA HANDLOWA

Tel. 56-19-15 Kraków, ul. Radockiego 7.

D-2406

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Rabce, ul. Kilińskiego 48 „b”

WYDZIERŻAWI

na bardzo korzystnych warunkach

ZESPÓŁ 4 SZKLARNI O POWIERZCHNI 1000 m²

Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Przedsiębiorstwa przy
ul. Kilińskiego 46 „b” Rabka, tel. nr 77-395. K-14

FIRMA TRANSPORTOWA
INTER-TAXI-TRANSPORT

przewozi ładunki do 25 t

pod plancką i naczepą odkrytą

samochodami marki MAN

KRAJ — ZAGRANICA

Kraków, ul. Wadowicka 3, tel. 66-25-22 wewn. 283

HxPLO322596 hpol

BIURO PODRÓŻY

FLYAWAY

TRAVEL Ltd

oferuje bilety lotnicze na cały świat

- konkurencyjne ceny
- dogodne warunki płatności
- niższe grupowe na trasach:

BANGKOK — DELHI — SEUL — SINGAPUR — HONGKONG

Przyjmujemy zgłoszenia indywidualne: Kraków, ul. Floriańska 44, tel. 22-13-27.

Mów po angielsku!

Jedyny kurs języka angielskiego dla:

- kelnerów
- barmanów
- obsługi hotelowej

Profesjonalne metody nauczania

System gier i metod zachodnich, które nauczą cię angielskiego.

S.R.J. „COLLEGE”

ul. Mikołajska 2, tel. 22-94-12

Przyjmowanie zgłoszeń: środa, piątek od 16 do 19.

ZAPRASZAMY!

HERBATA

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21



OKAZJA DLA HURTOWNI!
ATRAKCYJNE, TANIE

- ▲ dywany i wykładziny
- ▲ tkaniny wełniane i futerkowe
- ▲ wyroby z dzianin z importu

oferuje

BHZ „BEFAMA”

ul. Powstańców Śl. 6, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 214-83, 214-84,
tłx 35333, fax 212-93.

SONY
AKAI
SUPRA
GoldStar
sprzeda

audio • video
proponuje

UNIVEX
firma handlowa z wieloletnim doświadczeniem

KRAKÓW, ul. Wrocławska 37a
KRAKÓW, ul. Wybickiego 12 „Gigant”
KRAKÓW-NOWA HUTA, os. Niepodległości 3
KRAKÓW, ul. Stradom 12 (TO TU)
KRAKÓW, al. Kijowska 11 (AKCENT)
KRAKÓW, ul. Szczepańska 7, I p., tel. 21-82-97
TARNÓW, ul. Mościckiego 22
NOWY TARG, ul. Kazimierza Wielkiego 4
NOWY SĄCZ, ul. Grodzka 11
BOCHNIA, ul. Rzeźnicka 8a
BRZESKO, ul. Obrońców Stalingradu 15
CHYZANÓW, ul. Ogrodowa 1
OLKUSZ, ul. Górnicza 1



„DZIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch”. Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji). ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p. TELEFONY: centrala 22-75-88. Redaktor Naczelny Czesław T. Niemczyński. Telefony Redakcji: Sekretariat Odpowiedzialny 22-23-98 (od godz. 17 11-16-77); Dział Miejski 22-87-25; Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18 11-91-11); Redakcja Nocna 11-15-22; DZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 204-49; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

